Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, czwartek 25 listopada 1937 Nr 324

Swastyka w Rzymie

Rzym, listopad.

Rzym zaczyna się oswajać z niemieckimi wizytami i ze swastyką. Prawie codziennie przybywa ktoś z III Rzeszy. To delegacje „Frontu Pracy“ Leya, to znów zastępy „Hitlerjugend“ Baldur v. Schiracha, to wreszcie oddziały szturmowe partii narodowo-socjalistycznej. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach (od podróży Mussoliniego do Berlina) jest tych wycieczek coraz więcej. Jak na nie reaguje ludność Rzymu? I jak się sami Niemcy czują w Rzymie?

CO KROK PRZESTROGA.

Zauważono tu, że hitlerowcy bardzo niechętnie udają się na prawy brzeg Tybru. Razi ich Zamek Anioła, skąd przez „Ulicę Pojednania“ Kwirynału z Watykanem) uderza przybysza wspaniały widok bazyliki św. Piotra. Jak przypomnienie wielkiej historii Papiestwa, a dla hitlerowców jak ostrzeżenie: — nie zwyciężycie...

Zresztą nie tylko tutaj otrzymują goście hitlerowscy admonicję. Nie zbyt się dobrze czują także przy zwiedzaniu jednej części wystawy ku czci cesarza Augusta, — mianowicie sali XXV, która przedstawia zasługi chrześcijaństwa dla Romy i dla cywilizacji. Co krok spotykają niezrozumiałe dla siebie zjednoczenie romanizmu z katolicyzmem. A ponieważ są to najczęściej ludzie bez głębszej wiedzy historycznej, a w dodatku wychowani przez propagandę neopogańską, czują się nieswojo i dają czasem nawet publicznie wyraz swemu zdziwieniu.

„ROMANIZM.“

Ludność Rzymu bierze udział w manifestacjach urządzanych z okazji wizyt niemieckich. Bo tego chce „Duce“... Ale każdy, kto był kiedy przy takiej sposobności w tłumie rzymskim, wyczuł pewną jego obcość w stosunku do Germanów, którzy — jak wiadomo — nigdy nie mieli sympatii we Włoszech. A bywały wypadki nawet „zakłócenia“ manifestacji przez jakiegoś krewkiego Włocha, który sobie przypomniał — lata wielkiej wojny i swoje rany niemiecką ręką zadane. Nie trzeba jednak sądzić, że „zakłócenie“ takie przybrało większe rozmiary. Od czegóż jest milicja!

Tej pewnej obcości nie usunęło nawet podpisanie paktu antykomunistycznego. Lud rzymski piastuje w duszy oryginalną, własną świadomość: Nie jest to nacjonalizm, ani patriotyzm. Można to nazwać raczej „romanizmem“, a jest kultem Rzymu, jako kolebki cywilizacji łacińskiej. W ten sposób Rzymianin nie przestając ani na chwilę być obywatelem państwa włoskiego, patriotą italskim, i nawet faszystą, jest równocześnie obywatelem świata. Czuje swoją „wyższość“, swoje „zasługi“ dla Europy, i daje to obcym odczuć, nieraz w sposób nieprzyjemny.

Lud ten ma głęboką świadomość różnicy, która dzieli jego „romanizm“ od „germanizmu“ zwłaszcza w wydaniu hitlerowskim, ma świadomość różnic między cywilizacją łacińską, a germanizmem.

STOSUNEK DO KATOLICYZMU.

Tyczy się to przede wszystkim szczerze katolickich kół ludności Rzymu... Cokolwiek robi i cokolwiek zrobi Mussolini, ludzie są przekonani, że „Duce“ nie zakłóci pokoju religijnego, który stworzył. Wierzą, że otwierając „ulicę Pojednania“ położył pieczęć na swoim historycznym dziele, jakim było zlikwidowanie „kwestii rzymskiej“.

Filozof Giovanni Gentile nie osiągnął sukcesów Rosenberga próbując związać faszyzm z filozofią Hegla, a inny entuzjasta filozofii niemieckiej, Benedetto Croce, jest zaciekłym antyfaszystą. Pismo niejakiego Cogni'ego: „Nazzismo“ — pełne pochwał dla teorii Rosenberga minęło bez wrażenia.

Zapewne nie brak starych „antyklerykałów“ także w partii faszystowskiej. I tych musi boleć obecny stosunek państwa do Kościoła... Nadzieje obudził w nich konflikt ze Stolicą Apostolską w roku 1931, o organizacje katolickie. Nadzieje te jednak rozwiał szybko sam Mussolini wrpowadzając szereg zmian do organizacyj faszystowskich i do instytucyj państwowych...

Nie brak „antyklerykalnych“ elementów także w prasie faszystowskiej. Tym się tłumaczy oziębłość, z jaką ta prasa przyjęła enc. „Mit brennender Sorge“, bo trudno uwierzyć, by tę oziębłość nakazały wyższe instancje.

Te i inne niebezpieczeństwa zbliżenia Włoch do III Rzeszy zna doskonale włoski katolik. — A wielką rolę w tej dziedzinie gra prasa katolicka, informująca bardzo szczegółowo o prześladowaniu religii w Niemczech. W ten sposób wyrównuje braki prasy faszystowskiej.

Nigdy — rzecz jasna — nie można być pewnym takich ruchów, jak faszyzm, hitleryzm i t. p. Był czas, kiedy pewne grono faszystów adorowało „Romę“, układało antykatolickie „Credo“ i „dekalog“. Dziś ci faszyści słuchają nabożeństw i kazań. Na podkreślenie jednak zasługuje fakt, że dzięki usilnej pracy „Akcji Katolickiej“ powoli ustępują stare (jeszcze czasów „Risorgimenta“ sięgające) antyklerykalne lub antykatolickie nastroje, a Rzym staje się coraz bardziej „duchową“ stolicą chrześcijaństwa.

Nie wstrzyma tego nawet obecne fraternizowanie się faszyzmu z hitleryzmem.

POLONUS.

Nagłe wezwanie premiera i ministra spr. zagr. Francji do Londynu!

Nowe doniosłe propozycje Niemiec!?

Londyn, 24. XI. (PAT). W związku z sytuacją, wytworzoną wskutek rozmowy lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem premier Chamberlain postanowił zaprosić natychmiast do Londynu premiera francuskiego Chautemps i ministra spraw zagranicznych Delbosa dla odbycia pilnej konsultacji z rządem brytyjskim.

Przyjazd premiera Francji i francuskiego ministra spraw zagranicznych do Londynu spodziewany jest w ciągu najbliższego weekend'u.

Co będzie przedmiotem rozmów

Londyn, 24. XI. (PAT). Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość, że prem. Chautemps i min. Delbos przybywają w końcu b. tyg. do Londynu. Przyjazdu ich należy się spodziewać w piątek. — W Londynie zostaną oni do niedzieli wieczór. — Zaproszenie nastąpiło zarówno przez min. Edena, który w imieniu prem. Chamberlaina wystosował zaproszenie w czasie wczorajszej rozmowy z amb. Corbin, jak i przez ambasadora brytyjskiego w Paryżu sir E. Phippsa, który wczoraj wieczorem odbył rozmowę z prem. Chautemps.

Rozmowy londyńskie dotyczyć będą przede wszystkim wysuniętego przez kanclerza Hitlera żądania równouprawnienia kolonialnego Niemiec oraz nie mieszania się mocarstw zachodnich do spraw Austrii. Poza tym jednak konsultacja londyńska między W. Brytanią i Francją da również sposobność do wymiany poglądów na temat wojny domowej w Hiszpanii i konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Rozmowy odbędą się 29 i 30 b. m.

Paryż, 24. XI. (PAT). Havas donosi z Londynu, że rozmowy pomiędzy Chamberlainem, Edenem, Chautemps i Delbosem, odbędą się 29 i 30 listopada.

—o—O—o—

Czego żądają Niemcy od W. Brytanii

Londyn, 24. 11. (PAT). Korespondent PAT-a otrzymał z kół dobrze poinformowanych następujące wyjaśnienie o rozmowach lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem:

1) Niemcy pragną zasadniczo wyjaśnienia stosunków niemiecko-brytyjskich, ale tylko w ramach obchodzących bezpośrednio oba kraje.

2) Warunkiem pierwszym i naczelnym jakiejkolwiek współpracy z W. Brytanią jest uzyskanie od rządu brytyjskiego zobowiązania, że uznaje on w zasadzie równouprawnienie Niemiec do posiadania i administrowania kolonij.

3) Niemcy za cenę tej deklaracji nie podejmowałyby żadnych kroków do wprowadzenia przemocą jakichkolwiek zmian w kolonialnym stanie posiadania.

4) Sprawa Austrii rozwiązana być może jedynie na drodze porozumienia między Niemcami i Austrią. Niemcy przyrzekają nie dążyć do narzucenia Austrii przemocą form rządu lub ustosunkowania się prawno-państwowego wobec Rzeszy, ale w zamian domagają się zapewnienia ze strony W. Brytanii, że nie będzie ona utrudniać naturalnej ewolucji politycznej w Austrii.

5) Kanclerz Hitler oświadczył gotowość do zawarcia z Czechosłowacją paktu nieagresji, jeśli Czesi przyznają autonomię administracyjną i kulturalną Niemców sudeckich.

6) Od załatwienia poprzednich punktów uzależniają Niemcy rokowania o pakt zachodni i powrót do Ligi Narodów.

7) Kanclerz Hitler podkreślił konieczność walki całej Europy przeciw bolszewizmowi.

8) Kanclerz Hitler oświadczył gotowość podjęcia się roli mediatora w sporze między Japonią i Chinami, jeśli uzyska w tym kierunku zgodę W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Francji. — Zgodę Włoch ma już zapewnioną.

Nowy rząd belgijski utworzony

Bruksela, 24. XI. (PAT). Janson utworzył nowy rząd. Skład nowego rządu, który uformował jest następujący: premier — Janson, liberał, sprawy zagraniczne — Spaak, socjalista, minister spraw wewnętrznych — Dierck, liberał, obrona narodowa — gen. Denis, finanse — De Man, socjalista, oświata — Hoste, liberał, sprawy gospodarcze van Isacker, katolik, rolnictwo — Pierlot, katolik, kolonie — Rubbens, katolik, ministerstwo sprawiedliwości — du Bus de Warnaffe, katolik, roboty publiczne — Merlot, socjalista, komunikacja — Marck, katolik, praca i opieka społeczna — Delattre, socjalista, zdrowie publiczne — Wauters, socjalista, ministerstwo poczt — Bouchery, socjalista.

* * *

Bruksela, 24. 11. (PAT) W skład gabinetu Jansona weszły cztery nowe osobistości: przede wszystkim sam premier Janson liberał, który zajął miejsce katolika van Zeelanda, katolik du Bus de Warnaffe, który objął tekę sprawiedliwości po liberale Maistriau, katolik Marck, jako minister komunikacji po liberale Jaspar i minister spraw wewnętrznych liberał Dierek, który obejmuje to stanowisko po katoliku de Schryver. Socjaliści zatrzymują swoje teki. Nowi ministrowie złożyli królowi przysięgę dziś rano. Izby zostaną zwołane na najbliższy wtorek, celem wysłuchania deklaracji rządowej.

Obłuda hitlerowców w sprawach kościelnych

Fulda, 24. XI. (PAT). Minister do spraw kościelnych Kerrl wygłosił tu wczoraj przemówienie p. t. „Światopoglądy i religia w państwie narodowo - socjalistycznym“. Mówiąc o kościele ewangelickim min. Kerrl oświadczył, że państwo, chcąc usunąć nieporozumienia pomiędzy kościelno partyjnymi grupami, ustanowiło komitety kościelne. Jednakowoż „partie kościelne“ nie zaprzestały swej działalności. Kanclerz, w zarządzeniu wyborów kościelnych wyciągnął ponownie pomocną dłoń państwa, lecz mimo to do dziś wybory nie mogły być przeprowadzone, jedynie i wyłącznie z winy Kościoła. W dalszym ciągu min. Kerrl oświadczył, że państwo nie występowało nigdy przeciw wychowaniu religijnemu, natomiast, podkreślił minister, naród niemiecki nie może pozwolić na hamowanie jego postępu przez politykujące koła wyznaniowe. Świadectwem wystąpień duchowieństwa przeciw państwu jest 7000 wyroków wydanych od r. 1933 przeciw przedstawicielom kościołów. Gdyby religijne zasady wspólnoty rzeczywiście były obserwowane, wówczas kościoły mogłyby spokojnie współpracować z państwem narodowo-socjalistycznym.

Pierwsze posiedzenie rady
przy kuratorze Z. N. P.

Warszawa, 24. 11. (Telef.). Odbyło się tutaj pierwsze posiedzenie rady przy kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego. Posiedzenie to zagaił p. min. Świętosławski. Przedmiotem obrad były sprawy pracownicze, finansowo-gospodarcze, wydawnicze oraz zagadnienia zwołania zjazdu delegatów ZNP. M. in. wyrażono przekonanie, że należy poczynić jak najrychlej wszystkie przygotowania, aby wybór naczelnych władz ZNP. mógł odbyć się w drugiej połowie stycznia 1938 r. Rada wyraziła zdanie, że należy czasowo zawiesić wydawanie czasopism pedagogicznych i „Głosu Nauczycielskiego“ a kontynuować wydawanie wszystkich związkowych czasopism dla dzieci i młodzieży oraz poradnika językowego a także rozpocząć wydawanie biuletynu informacyjnego dla wszystkich członków Związku.

Cele czwórporozumienia młodzieżowego

Warszawa, 24. 11. (Telef.). Uchwalony ostatnio regulamin Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewaczej „Strzelca“, harcerstwa, Związku Młodej Wsi (t. zw. siewowcy) i Organizacji Młodzieży Pracującej określa w artykule 2 następujące cele komisji: Celem MKP jest skoordynowanie wysiłków organizacyj w niej zgrupowanych w ten sposób, aby nie tylko usunąć wszelkie tarcia w robocie terenowej, ale zaznaczyć wszędzie uczucia ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować te zadania, około których należy skupić energię całego młodego pokolenia. W szczególności MKP. stawia sobie następujące zadania: a) wspólne występowanie w tych ogólno-narodowych i państwowych sprawach, które łączyć się będą z celami działalności organizacyj zgrupowanych w MKP., b) podejmowanie wspólne takich poczynań, które samym charakterem wymagają zespolenia działani młodzieży, c) spotęgowania wymiany myśli przez wzjemny udział w wydawnictwach organizacyjnych przez to pogłębianie poczucia ideowej łączności, d) wymiana świadczeń w dziedzinie kursów, obozów i ćwiczeń.

Bilans dekadowy Banku Pol.

Warszawa, 24. XI. (PAT). W ciągu drugiej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim **wzrósł** o 0,4 miln. zł. do 433,6 miln. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **spadł** o 0,8 miln. zł. do 35,6 miln. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 2,4 miln. zł. do 617.3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 0,6 miln. zł. do 543,5 miln. zł., portfel zaś dyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 2,1 miln. zł. do 49,9 miln. zł., natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, spadł o 0,3 miln. zł. do 23,8 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **wzrósł** o 18,9 miln. zł. do 46,8 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 37.5 miln. zł. do 991.1 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,42 procent. Stopa dyskontowa 5 procent, stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Japonia przeciw przywilejom zagranicznym w Szanghaju

Tokio, 24. XI. (PAT). Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, że **Japonia nie będzie tolerowała w czasie trwania działań wojennych żadnych wrogich Japonii działań w Szanghaju.** Japonia, co jest zrozumiałe, kontrolować będzie całą służbę informacyjną. Z tych samych kół oświadczają, iż w Tokio nie ma wiadomości o przyjęciu zarządu celnego, ani też o zajęciu terenów koncesji w Szanghaju. Japonia przedsięweźmie niewątpliwie wszelkie kroki dla utrzymania niezależności od obcych mocarstw i opierając się na zasadach prawa wojennego, bronić będzie interesów swego wojska.

Pierwszy wyrok śmierci

Haifa, 24. XI. (PAT). Na pierwszym posiedzeniu nowo ustanowionego sądu wojennego skazano na karę śmierci przez powieszenie szeika Farhana Saadi, którego aresztowano przed dwoma dniami jako organizatora akcji terrorystycznej w okręgu Jenin.

Tragiczne wypadki pod Krakowem

Kraków, 24. XI. Na terenie województwa krakowskiego wydarzyło się ostatnio kilka wypadków, które pociągnęły za sobą śmiertelne ofiary.

Na drodze pomiędzy Trzebinią a Chrzanowem jadący motocyklem z Krakowa **Ludwik Banasik** z żoną najechał na furmankę chłopską, którą usiłował wyminąć. Skutkiem zderzenia 28-letnia żona Banasika, Maria, wypadła z motocyklu i uderzając głową o kamień poniosła śmierć na miejscu.

W Rabce skutkiem zaczadzenia zmarła 69-letnia **Rozalia Filipek** oraz jej 18-letnia pielęgniarka, **Barbara Świątek.**

Śmierć hr Zdzisława Tarnowskiego

Kraków, 24. XI. Dziś zmarł w Dzikowie po długich a ciężkich cierpieniach ś. p. Zdzisław hr. Tarnowski, b. senator i wybitny działacz obozu konserwatywnego. Ś. p. zmarły urodził się w roku 1862 w Warszawie. Data pogrzebu nie jest jeszcze ustalona.

Dawni delegaci Z. N. P. nie zaproszeni na obrady

Warszawa, 24. XI. (PAT). W dniu 24 listopada r. b. rozpoczęły się w gmachu ministerstwa WR. i OP. obrady Państwowej Rady Oświecenia Publicznego pod przewodnictwem min. Świętosławskiego przy licznym udziale członków rady. Wobec tego, że delegowani w swoim czasie przez były zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego do udziału w posiedzeniach Państwowej Rady Oświecenia Publicznego nie zostali powołani do **uczestniczenia w obradach tej rady, p. minister zaprosił na zebranie w charakterze gości członków rady przy kuratorze Z. N. P.**

P. Szulc ma opuścić Brazylię

Warszawa, 24. XI. (Telef.). Przebywający w Rio de Janeiro przedstawiciel na Brazylię Kompanii Handlu Zamorskiego **p. Szulc**, otrzymał od władz brazylijskich nakaz opuszczenia granic państwa. Polskie czynniki miarodajne interweniowały w tej sprawie u rządu brazylijskiego. Odpowiedzi do tej pory nie udzielono. Zarządzenie władz brazylijskich jest wynikiem zmian, które zaszły w związku z dokonanym tam ostatnio przewrotem w stosunku do przebywających w Brazylii cudzoziemców.

Ludowcy nie pójdą do P. Prezydenta

Warszawa, 24. XI. (Tel.). Najnowszy numer „Zielonego Sztandaru“ stwierdza w artykule p. Rataja, że wiadomość jakoby przedstawiciele Stron. Ludowego mieli udać się w najbliższym czasie do P. Prezydenta Rzplitej **nie odpowiada prawdzie.** Postulaty Stronnictwa Ludowego, m. in. postulat zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów były publicznie wielokrotnie wysuwane i są znane tak czynnikom państwowym jak i społeczeństwu.

P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

Warszawa, 24. XI. (Tel.). Dziś ogłoszona została decyzja w sprawie podania, złożonego do kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej przez obronę Antoniego Gapa, mieszkańca powiatu częstochowskiego skazanego na karę śmierci przez powieszenie za 4 morderstwa popełnione na kobietach. Gap skazany został w dwu instancjach na karę śmierci, zaś Sąd Najwyższy odrzucił kasację. P. Prezydent nie uwzględnił prośby o ułaskawienie. Gap stracony będzie w końcu bieżącego tygodnia w Częstochowie.

Rada Ministrów obraduje

Warszawa, 24. XI. (Tel.). Dziś o godz. 18 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym rozpatrywane były projekty ustaw, które mają być wniesione na sesję sejmową.

Wielka mgła na Śląsku

Katowice, 24. XI. (PAT). Od wczesnego ranka zagłębie węglowe spowite jest w niezwykle gęstej mgle. Na ulicach auta kursują oświetlone. W biurach i sklepach praca odbywa się, przy świetle elektrycznym. Pociągi w obrębie dyrekcji śląskiej są oświetlone. Samolot towarzystwa „Lot“ kursujący na linii Katowice—Warszawa wskutek mgły nie odleciał.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. XI. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.90, Amsterdam 293.90, Londyn 26.42, N. Jork czek 5.27 5/8, kabel 5.27 7/8, Paryż 17.95, Praga 18.58, Sztokholm 136.20, Zurych 122.25.

Akcje: Bank Polski 107¾, Węgiel 24½, Lilpop 53¾, Ostrowiec 48¾, Starachowice 30, Haberbusch 42¾.

Papiery procentowe: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 57½, 57 (ost. setki), 3 proc. pożyczka inwestycyjna 73, serie 84, II em. 72, 5 proc. pożyczka konwersyjna 63, 4 proc. premiowa pożyczka dolarowa 39¾, 40, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 60¼, 59, 59.13 (dwa ostatnie drobne).

PRZEMYSKI LEGION MŁODYCH W OZN

Warszawa, 24. XI. (Telef.). Agencja Agrarna donosi z Przemyśla, że na dzień 26 b. m. zostało zapowiedziane w Przemyślu ogólne zebranie Legionu Młodych. Zarząd przygotował wniosek o przystąpienie Oddziału do OZN. Kierownictwo jest pewne, że wniosek ten uzyska większość.

Przyspieszenie realizacji

przysposobienia wojsk. w szkołach akademickich

WARSZAWA, 24. XI. (PAT.). ZAGADNIENIENIE P. W. NA WYŻSZYCH UCZELNIACH, STUDIOWANE OD DŁUŻSZEGO CZASU PRZEZ WŁADZE WOJSKOWE, ZACZYNA PRZYBIERAĆ REALNE KSZTAŁTY. ZAGADNIENIE TO NIEZWYKLE WAŻNE, Z PUNKTU WIDZENIA GOTOWOŚCI OBRONNEJ MA SWÓJ SPECJALNY CIĘŻAR NA ODCINKU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Głównym zadaniem P. W. dla tej młodzieży jest podniesienie poziomu wyszkolenia fachowego i nastawienia psychicznego przyszłych młodszych dowódców, którzy w nowoczesnej wojnie odegrają zasadniczą rolę. Ten rodzaj P. W. został już wprowadzony na wszystkich prawie wyższych uczelniach w Europie.

By i w Polsce sprawie tej nadać właściwy bieg, minister spraw wojskowych przyspieszył realizację P. W. i ustala wspólnie z ministrem W. R. i O. P. i rektorami, tymczasowe podstawy prawne i ilość dni potrzebnych dla P. W.

W związku z tym w najbliższym czasie zostanie ogłoszona

OBOWIĄZKOWA REJESTRACJA AKADEMIKÓW,

by móc zebrać potrzebny materiał, ilustrujący stan faktyczny zebranego tam elementu, a mianowicie: ilu jest oficerów rezerwy lub podchorążych rezerwy i jakich rodzajów broni, ilu przeszło pierwszy, względnie drugi stopień wyszkolenia a ilu z P. W. w ogóle nie zetknęło się, jaki jest stan zdrowotny i rejonowy zamieszkania.

Zebrany materiał posłuży do ustalenia ostatecznych form organizacyjnych, które są niezwykle trudne zważywszy, że ma się do czynienia z masą kilkunastotysięczną w każdym mieście uniwersyteckim.

Na podstawie tych danych zostaną wprowadzone formy przejściowe,

aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, która to ustawa wejdzie pod obrady najbliższej sesji sejmowej, a która m. i. przewiduje

OBOWIĄZEK ODBYCIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ NATYCHMIAST PO UKOŃCZENIU SZKÓŁ LICEALNYCH.

Dzięki temu po paru latach uzyska się bardziej jednolity element pod względem wojskowym na wyższych uczelniach i bardziej proste formy organizacyjne P. W., w ustaleniu których będą wzięte pod uwagę opinie i memoriały młodzieży, wykazującej dla tych zagadnień duże zrozumienie i ochotę. W końcu zaznacza się, że równolegle z P. W. dla młodzieży męskiej, zrealizowane będzie P. W. żeńskie na wyższych uczelniach, którego jednak zasady i formy będą nieco odmienne. Wprowadzenie P. W. żeńskiego przewiduje się już w roku przyszłym.

P. minister W. R. i O. P. o zagadnieniach szkolnych. Wkrótce zniknie bezrobocie nauczycieli

Warszawa, 24. XI. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Państw. Rady Oświecenia Publicznego p. min. W. Świętosławski wygłosił przemówienie, w którym na wstępie min. złożył hołd pamięci zmarłego w r. b. wicemin. W. R. i O. P. prof. Ujejskiego. Następnie minister podkreślił znaczenie powołanego ponownie do życia w bieżącym roku szkolnym kuratorium pomorskiego, które stało się konieczne z uwagi na wzrastającą rolę kulturalną Torunia i szybko rozwijający się port gdyński z jego przeszło 100.000 ludnością.

Z kolei p. minister przeszedł do omówienia kilku spraw, które uważa za najbardziej ważne lub ciekawe.

Realizacja ustawy o ustroju szkolnictwa, postępuje stale i konsekwentnie. Do wprowadzenia w życie zasady naczelnej tej ustawy — wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków obywateli Rzplitej — przyczyni się niewątpliwie wyraźne sprecyzowanie, że

DO PODSTAWOWYCH ZADAŃ PRACY WYCHOWAWCZEJ KAŻDEJ SZKOŁY, NALEŻY PRZYSPOSOBIENIE DO OBRONY KRAJU CAŁEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ ZARÓWNO MĘSKIEJ, JAK I ŻEŃSKIEJ.

Od lat kilku przyrost liczby dzieci wobec ograniczonych środków finansowych powoduje poważne trudności w szkolnictwie powszechnym. Obecnie te roczniki młodzieży, w porównaniu z latami poprzednimi liczniejsze o kilkadziesiąt procent, doszły do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych i tu z kolei znów ze względów finansowych, uniemożliwiających założenie nowych szkół, nie mogą się pomieścić.

Przed dwoma laty mieliśmy 68.000 etatów nauczycielskich, w roku zeszłym uruchomiliśmy 2.000, a w dniu 1. IX. 1937 r. rozpoczęło pracę nowych 4.000 nauczycieli. Rzecz prosta jest to znaczne posunięcie szkolnictwa powszechnego naprzód.

Mamy też nadzieję, że minie bezpowrotnie już w następnym roku szkolnym zagadnienie bezrobocia nauczycieli.

Aczkolwiek obciążenie nauczycieli szkół powszechnych jest jeszcze znaczne, poczynają znikać z zestawień statystycznych wielkie liczby dzieci przypadających na jednego nauczyciela. Zmniejsza się też stopniowo liczba dzieci, które musiały się uczyć krócej, aniżeli ustawowo przewidziane lat siedem.

Przechodząc do spraw, związanych ze szkolnictwem średnim, muszę zaznaczyć, że od dwóch lat Ministerstwo walczy w tej dziedzinie z trudnościami zupełnie wyjątkowymi. Przede wszystkim więc dane statystyczne wskazywały na bardzo znaczny wzrost ogólnej liczby młodzieży w wieku od 13 do 18 lat. Obecnie mamy w pierwszej i drugiej klasie gimnazjalnej rekordowe liczby uczniów i uczennic.

Odznaczony Krzyżem Zasługi

za uczciwość

Warszawa, 24. XI. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiła uroczysta dekoracja Krzyżem Zasługi Józefa Podskrobka, szofera, który znalazłszy w swojej taksówce teczkę z zawartością 20.000 złotych, pozostawioną przez dwóch pasażerów, odniósł ją do komisariatu P. P. Dekoracji w imieniu prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego dokonał w swym gabinecie komisarz rządu na m. st. Warszawę, woj. Jaroszewicz w obecności kierownika oddz. ruchu kołowego kom. rządu p. Henryka Bukowskiego.

W przemówieniu woj. Jaroszewicz podniósł znaczenie wysoce obywatelskiego czynu, jakiego dokonał p. Podskrobek, mogący służyć za wzór całemu społeczeństwu.

P. Podskrobek, wzruszony otrzymaniem odznaczenia, podziękował w serdecznych słowach p. wojewodzie, zaznaczając że spełnił tylko obowiązek uczciwego człowieka.

Należy zaznaczyć, że kancelaria cywilna Prezydenta R. P. synowi p. Podskrobka, 14-letniemu Kazimierzowi, **przyznała stypendium roczne w wysokości 400 zł. na studia w szkole ogrodniczej. Również jedna z montowni samochodów w Polsce, w uznaniu czynu p. Podskrobka, ofiarowała na bardzo dogodnych warunkach nową taksówkę.**

Eksplozja w hucie 17 robotników poparzonych

Katowice, 24. XI. (PAT). Dziś o godz. 3 nad ranem w stalowni huty „Pokój" w Nowym Bytomiu przy odlewaniu obręczy nastąpiła eksplozja jednego z żelaznych odlewów, **przy czym poparzonych zostało 17 robotników, z czego 4 ciężko a 13 lekko. Jeden z robotników Paweł Żydek przewieziony do szpitala zmarł. Władze przeprowadzają w tej sprawie dochodzenia.**

——o——

Spór w górnictwie zlikwidowany

Katowice, 24. 11. (PAT). Długotrwały spór o płace robotników zatrudnionych w przemyśle górniczym na Śląsku został ostatecznie zlikwidowany. Jak wiadomo, już przed około 3 miesiącami komisja pojednawcza i arbitrażowa wydała orzeczenie w sprawie płac górników. Z orzeczenia tego związki górników były niezadowolone i domagały się jego korektywy. Kilkakrotne rokowania nie dały rezultatu.

Dopiero w dniu 23 bm. przedstawiciele związku pracodawców i związków robotniczych zawarły dobrowolną ugodę, **na podstawie której podwyższono stawki w niektórych punktach taryfy zarobkowej.** Podwyżka ta dochodzi w niektórych punktach do 10 proc. Umowa obowiązuje od 1 listopada do 31 sierpnia 1938 r.

Członkowie „Falangi" przechowywali broń i amunicję?

Warszawa, 24. XI. Z Wilna donoszą: W ubiegłym tygodniu aresztowano w Wilnie przewodniczących gminnych „Falangi". W mieszkaniu przywódców „Falangi" braci Wiśniewskich przeprowadzono rewizję, po której umieszczono ich w aresztach i oddano do dyspozycji władz sądowych. Zarzuca się im — jak słychać — **przechowywanie broni i amunicji. Bezpośrednio po rewizji w lokalu ONR przy ul. Bakszta, zatrzymano kilku „falangistów". Zwolniono ich na trzeci dzień po przesłuchaniu.**

Nagrody w konkursie na pomnik gen. Orlicz-Dreszera

Warszawa, 24. XI. (PAT). Jury konkursu na pomnik gen. Gustawa Orlicz Dreszera po otwarciu kopert autorów nagrodzonych prac stwierdziło, że nagrody otrzymali: 1. nagr. po 4.000 zł p. J. Szczepkowski, przy współpracy p. Hanny Szczepkowskiej - Mickiewiczowej; 2-gą nagrodę 3000 zł — art. rzeźbiarz Józef Klukowski oraz architekci Kaz. Marczewski i Janina Skibniewska; 3-cią nagrodę 2000 zł — p. Maks Potrawiak. Trzy 4-te nagrody otrzymali (po 1000 zł): 1) arch. Jan Bogusławski, rzeźbiarz St. Sikora; 2) Wł. Sowicki i Wł. Kucharski przy współpracy art.-rzeźbiarza Zb. Dunajewskiego; 3) art.-rzeźbiarz Józef Proszowski.

Poszukiwania zaginionego samolotu polskiego

Białogród, 24. XI. (PAT). Poszukiwania zaginionego polskiego samolotu komunikacyjnego Douglas 1P. ASJ. prowadzone są bardzo energicznie na terytorium Jugosławii. **Ostatnią wiadomość radiową miał port lotniczy w Skoplie dnia 23 b. m. o godz. 14.37. Samolot znajdował się wówczas w odległości kilkunastu kilometrów na południe od miejscowości Petricz w dolinie rzeki Strumicy.** (Patrz str. 4.)

Bucharin rozstrzelany!?

Wiedeń 24. 11. Krążące od kilku dni pogłoski o rozstrzelaniu Bucharina potwierdzają się w całej pełni.

Prasa wieczorna zamieszcza rewelacje paryskiej „Liberte", wedle której Bucharin rozstrzelany został bez sądu a na specjalny rozkaz Stalina. Funkcjonariusze GPU. starali się na próżno wydobyć od Bucharina znanemi metodami jeszcze w ostatniej chwili jakiekolwiek zeznania.

Król Borys w Szwajcarii

Bern, 24. XI. (PAT). Król bułgarski Borys złożył wczoraj wizytę prezydentowi związkowemu Motta. Podczas 2 i pół godzinnej rozmowy obecny był poseł bułgarski w Bernie Momczyłow. O treści romowy nie wydano żadnego komunikatu.

Wizyta Stojadinowicza w Rzymie

Paryż, 24. XI. (PAT). Według informacyj Havasa, premier jugosłowiański Stojadinowicz, który przybędzie z wizytą oficjalną do Rzymu, zabawi tam 4 dni.

BISKUPI CHIŃSCY DO BISKUPÓW I KSIĘŻY CAŁEGO ŚWIATA.

Biskupi katoliccy diecezyj Hankinu, Hangchow, Hanwang i Wuchang wystosowali do biskupów oraz do duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego całego świata gorący apel aby przyszli z pomocą nieszczęśliwym ofiarom wojny chińskiej, przysyłając datki pieniężne i ofiary w lekarstwach, ubraniach, środkach żywnościowych itp. Odezwę podpisał w imieniu biskupów wikariusz apostolski Hanwang ks. biskup Galyin.

Wiadomości z kraju

Nowe kierownictwa KZMM i KZMŻ

Ks. Prymas Kardynał Hlond w imieniu Episkopatu Polskiego mianował na okres trzechletni w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej prezesem ponownie p. szambelana Edwarda Potworowskiego, dyrektorem p. Włodzimierza Gniazdowskiego a asystentem kościelnym ks. prał. Leopolda Biłko, w Katolickim Związku Młodzieży Żeńskiej prezeską, p. mgr. Marię Suchocką, dyrektorką p. Janinę Sobkowiakównę, a asystentem kościelnym ks. kan. dr Waleriana Adamskiego.

Sekciarski „biskup" Faron przed sądem

Przed sądem starostwa grodzkiego w Warszawie stanął Władysław Faron tak zwany „biskup" sekty staro-katolickiej. Wezwano go celem przesłuchania, w drodze rekwizycji w sprawie procesji wyznawców sekty staro-katolickiej w Brześciu n. Bugiem, bez zezwolenia władz. Za przekroczenie powyższe starostwo miejscowe pociągnęło Farona do odpowiedzialności, przesyłając akta sprawy do Warszawy, aby po przesłuchaniu Farona, wydać odpowiedni wyrok. Badany zeznał, iż procesja obeszła jedynie dookoła „kościoła" nie uważał więc za potrzebne wyjednywać na to zezwolenia władz. —

Po przesłuchaniu Faron stanął powtórnie, jako oskarżony w drugiej sprawie. W odpowiedzi do starosty grodzkiego Faron prosił o odroczenie terminu przesłuchania na kilka dni, zaznaczając jednocześnie, iż oskarżenie go o urządzenie procesji, uważa, „jako charakterystyczny objaw policyjnych szykan" w stosunku do jego osoby. Skargi w tej sprawie Faron przesłał jednocześnie do p. premiera i do prezydium rady ministrów.

Za użycie powyższego zwrotu, jako obrażającego władze policyjne, — sąd starościński skazał Farona na 20 zł. grzywny.

Pieszo szedł do Warszawy po posadę dla ojca

Bohaterem dnia w Stanisławowie jest 11-letni Wł. Lachowicz, który nie mogąc patrzeć na nędzę, w jakiej żył ostatnio jego ojciec, zredukowany urzędnik, wybrał się pieszo do Warszawy, aby tam prosić o pracę dla ojca i pomoc dla rodziny. Starania dziecka nie pozostały bez skutku. Potrafił on wzruszyć swym poświęceniem czynniki miarodajne tak, że ojciec jego otrzyma zajęcie. Chłopca powracającego do domu, powitano w Stanisławowie owacyjnie.

Sensacyjna kradzież kosztowności

We wtorek wyjechała ze Lwowa do Wiednia pociągiem pospiesznym **Jadwiga Lederer, żona dyrektora rafinerii spirytusu.** Zajęła ona miejsce w przedziale drugiej klasy pociągu pospiesznego. Na ręce miała zawieszoną torebkę damską, w której prócz biletu kolejowego Lwów — Wiedeń, miała portmonetkę z 50 zł. w gotówce, oraz drogocenne klejnoty. Gdy pociąg ruszył i do przedziału wszedł konduktor — Lederer zaglądnęła do torebki i wówczas ku swojemu niezmiernemu przerażeniu **stwierdziła brak biżuterii i gotówki.** Wszczęła momentalnie alarm, ale wszelkie poszukiwania spełzły na niczym. Gdy pociąg przybył do Przemyśla, pani L. **zgłosiła** o kradzieży klejnotów tamtejszej policji. Najbliższym pociągiem wróciła do Lwowa i zgłosiła o wypadku komisariatowi P. P. na dworcu głównym. Nie wiadomo, czy kradzież popełniona została tuż przed zajęciem miejsca w przedziale przez p. L., czy też już w czasie jazdy na linii Lwów — Gródek Jagiel. Z torebki zabrano: **1 pierścionek złoty z dwoma perłami, 2 sznury pereł, 1 pierścień brylantowy, zegarek złoty z brylantami, 1 papierośnicę złotą z pięciorma herbami i 50 zł. w gotówce. Szkoda wynosi 40.000 złotych.**

Z wojny domowej w Hiszpanii

OKRUCIEŃSTWA CZERWONYCH W MALADZE.

Organ Kurii biskupiej w Maladze ogłosił dane statystyczne dotyczące morderstw popełnionych na duchownych oraz zniszczenia kościołów, klasztorów i kaplic. W diecezji Malaga w czasie panowania Frontu Ludowego na tym terenie zamordowano przeszło 100 duchownych, t. j. połowę kleru tej diecezji. W klasztorach wymordowano prawie 75 procent z ogólnej liczby zakonników. Z 328 świątyń w diecezji, nienaruszone pozostały tylko 42 kościoły. Wszystkie archiwa parafialne zostały zniszczone.

WYROKI W HISZPANII NARODOWEJ.

Komendant angielskiej armii lotniczej, James, wrócił z objazdu Hiszpanii narodowej i opowiada ciekawe rzeczy na łamach „Observer".. M. in. opowiada, że jen. Franco wydał zarządzenie, iż nikt nie będzie karany za sam udział w wojnie domowej po stronie przeciwników armii narodowej, lecz tylko za przestępstwa przeciw życiu, mieniu i t. p. Komendant James przeglądnął akta procesów wytoczonych w Santander przeciwnikom jen. Franco. Procesów wytoczono 1556. Z tych 804 już ukończono. Wyrok uwalniający w 156 sprawach. 372 osoby ukarano więzieniem. Wyrok śmierci otrzymało 204 osób, z tych 44 stracono, 3 ułaskawiono.

Powrót ks. Biskupa Kubiny z Ameryki

W sobotę dnia 20 bm. przybył do Gdyni na statku m/s Piłsudski Ks. Biskup Kubina, który w charakterze delegata Ks. Prymasa Polski Kardynała Hlonda wziął udział w sejmie Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego, który się odbył we wrześniu b. r. w Wilkes Barre, Pa. Jako znawca problemów wychodźczych Ks. Biskup z wielkim zainteresowaniem śledził przebieg obrad sejmu, wygłaszając na początku wielką mowę, w której gorąco zachęcał naszych braci w Ameryce do ścisłego zespolenia się i do pogłębiania zarówno wiary, jak i poczucia polskości.

Ks. Biskup Kubina odwiedził następnie z górą 80 parafij polskich, złożył wizyty ambasadorowi polskiemu w Waszyngtonie p. Wysockiemu, Delegatowi Apostolskiemu mons. Cicognianiemu oraz Biskupom tych diecezyj, w których odwiedzał rodaków. O nader intensywnej działalności ks. Biskupa świadczy fakt, że w przeciągu 50 dni swego pobytu w Ameryce, wygłosił aż 104 kazania i przemówienia. Miewał ponad to konferencje do duchowieństwa, które gromadziło się bardzo licznie na jego powitanie i wyrażało mu swoją serdeczną wdzięczność za trudy. Z Gdyni Ks. Biskup przybył bezpośrednio do Poznania i złożył Księdzu Prymasowi obszerne sprawozdanie ze swojej podróży, po czym dn. 22 bm. odjechał do Częstochowy.

Polski samolot zaginął na trasie Saloniki — Bukareszt

Polskie linie lotnicze „LOT" komunikują, że nie mają dotychczas wiadomości o samolocie, który 23 b. m. według rozkładu, lecąc z Aten do Bukaresztu, wystartował z Salonik o 11.15. Na pokładzie znajdowało się 3 pasażerów do Warszawy, a to p. Rakowski, p. Freiman n p. Neugrossel oraz załoga samolotu w składzie T. Dmoszyński, pilot i dowódca statku, M. Winnik, radiomechanik i R. Walentukiewicz, mechanik.

Na prośbę polskich linii lotniczych „LOT" władze bułgarskie, greckie, rumuńskie i jugosłowiańskie wydały zarządzenia w celu odnalezienia samolotu. Polskie linie lotnicze „LOT" w tym samym celu wysłały specjalny samolot do Sofii. brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości należy przypisać ewentualnemu lądowaniu w okolicach słabo zaludnionych, nad którymi biegnie trasa lotu.

Jeszcze jedna sprawa działacza Z. N. P.

Sąd Okr. w Warszawie rozpatrywał w tych dniach sprawę z oskarżenia prywatnego, nauczyciela szkoły powszechnej **L. Nowakowskiego,** czołowego działacza Związku Nauczycielstwa Polskiego, przeciwko działaczowi narodowemu **K. Korzeniowskiemu,** który w „Gazecie Świątecznej" zamieścił wzmiankę, zaznaczając, że nie wymieniony z nazwiska działacz ZNP **„w swej akcji bezbożniczej rzuca się na wszystko, co stawia zaporę zachciankom komunistyczno-masońsko-żydowskim".** W dalszym ciągu Korzeniowski wyraził się o owym działaczu, że ma **„bzika komunistycznego".** Notatką tą uczuł się dotknięty L. Nowakowski i wytoczył sprawę przeciw autorowi.

Oskarżyciel prywatny Nowakowski, przedstawił kilku świadków, którzy jednak zeznali obciążająco, ale dla niego. M. in. ks. Nazarewicz zeznał, że **oskarżyciel opanowany jest megalomanią, zaczadzony ideologią ZNP, że występował przeciwko budowie Domu Katolickiego, że propagował „Płomyk" a nie pozwalał czytać „Rycerza Niepokalanej".** Dalsi świadkowie potwierdzili zeznania ks. Nazarewicza, dodając jeszcze, że **Nowakowski zasypywał posterunek policji donosami na spokojnych ludzi oraz że ostentacyjnie przyznawał się do przyjaźni z podejrzanym o komunizm radnym miejskim.**

W sensacyjnej tej sprawie sąd ogłosił wyrok uniewinniający całkowicie oskarżonego Korzeniowskiego. W motywach sąd zaznaczył, że **istotnie Nowakowski podważał autorytet religii katolickiej i władz administracyjnych.** „Nic w tym dziwnego — orzekł sąd — bo, jak zeznali świadkowie, **Nowakowski był stuprocentowym związkowcem, a powszechnie wiadomo, że działalność zawieszonego zarządu ZNP była wyraźnie komunizującą".**

—o—

Druzgocąca konfrontacja w procesie lubelskim

Im dłużej toczy się proces komunistów przed sądem lubelskim, tym jaskrawiej wychodzą na jaw szczegóły i dowody winy oskarżonych. W dziewiątym dniu procesu zeznawali dwaj świadkowie oskarżenia Makenson i Okonowski, którzy odsiadują karę w więzieniu za komunizm. Znają oni wszystkich oskarżonych i są dokładnie poinformowani o ich działalności. Makenson szczegółowo zeznaje o zebraniach i spotkaniach komunistów przy czym zaznacza, że Lewicka miała ustaloną reputację, jako bardzo dobra „łączniczka" i świetnie konspirująca się przed policją. Makenson potwierdza również istnienie grypsu w więzieniu. Drugi świadek Okonowski również opisuje szczegółowo zebrania konspiracyjne, zaciąganie się komunistów do TUR-u i mówi o roli poszczególnych oskarżonych. Obrona usiłuje podważyć zeznania świadka, lecz jej się to nie udaje. Chcąc sprawdzić, czy świadek dobrze się orientuje w rolach oskarżonych i czy zna ich rzeczywiście, tak jak zeznaje, obrona prosi, by wyszedł ze sali rozprawa a w międzyczasie, by oskarżeni zmienili miejsca. Po wyrażonej zgodzie przewodniczącego świadek wychodzi, zaś oskarżeni zmieniają miejsca. Po chwili wchodzi na salę świadek i dokładnie wymienia nazwiska i działalność każdego z oskarżonych. Po tej konfrontacji sąd zarządza krótką przerwę, by oskarżeni z powrotem mogli zająć swoje miejsce. Konfrontacja wywołała wielkie wrażenie wśród obrońców. Jeden z nich zwraca się do projektodawcy zmiany miejsc przez oskarżonych: „Co pan zrobił najlepszego?" — „Czy ja mogłem przewidzieć?" — pada odpowiedź.

—ooOoo—

Osobliwy kolekcjoner samochodów

Niejaki P. K. Mullick w Kalkucie posiada jedyną w swoim rodzaju manię kolekcjonerską. Mr. Mullick kolekcjonuje bowiem samochody. **Kolekcja jego obejmuje w obecnej chwili 50 egzemplarzy najwybitniejszych marek światowych.** A więc w kolekcji znajduje się wspaniały Rolls Royce, Stary Mors, Straker Squire i Cubitt, firmy które już zapomniane zostały w przemyśle samochodowym. Dalej w kolekcji znajdują się amerykańskie wozy Stutz i La Salle, włoskie Isotta Fraschini i Alfa Romeo, świetne Humbers'y, Lincolny, Willmany, starożytny Daimler, Sunbeam i olbrzymi 16-cylindrowy, wyglądający bardziej na pancernik Renault mogący rozwijać szybkość do 200 mil na godzinę. Właściciel tej kolekcji, przedstawiającej **wartość przeszło 2 milionów złotych regularnie używa wszystkich samochodów w pewnej kolejności.** 5 ludzi pod nadzorem 3 szoferów zajmuje się konserwacją osobliwej kolekcji mr. Mullicka.

—o—

Z szerokiego świata

520 OSÓB ARESZTOWANO W LISTOPADZIE W PALESTYNIE. Minister kolonii Ormsby-Gore oświadczył w Izbie Gmin, że od początku miesiąca listopada do 22, aresztowano w Palestynie 520 osób za przekroczenie nadzwyczajnych zarządzeń i w związku z zaburzeniami. Spośród aresztowanych 360 osób osadzono w obozie koncentracyjnym, resztę zaś w więzieniach.

TRZEJ SANECZKARZE WPADLI POD POCIĄG. Z Wrocławia donoszą, że w górach Isergebirge na granicy czeskiej pociąg najechał na trzech chłopców uprawiających jazdę bobslejem. Wszyscy trzej zginęli na miejscu.

TRYBUNAŁ WOJENNY W LENINGRADZIE SKAZAŁ NA KARĘ 25 LAT WIĘZIENIA DWÓCH NIEMCÓW Pawła Silberhorna i Erwina Kleina, oskarżonych o szpiegostwo, którzy przybyli do Sowietów jako turyści szwajcarscy za fałszywymi paszportami. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Według urzędowego oświadczenia, obaj oskarżeni przyznali się do wszystkich zarzutów, stawianych zarówno przy śledztwie pierwiastkowym, jak i na rozprawie.

ZARAZA BYDŁA SZERZY SIĘ W NIEMCZECH. „Reichsanzeiger" zamieszcza zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, mające zapobiec zawleczeniu choroby zarazy racic i pyska do Prus Wschodnich. Zarządzenie to zakazuje wwozu bydła do Prus Wschodnich z pozostałych obszarów Rzeszy oraz wprowadza pewne ograniczenia również i w przywozie paszy. Należy zaznaczyć, że według doniesień prasy, władze zanotowały w ostatnim tygodniu rozszerzanie się zarazy racic i pyska, która objęła już 6.458 zagród niemieckich (według dotychczasowych danych 4.000).

Najsilniej rozwinęła się zaraza na terenie Badenii.

Pod znakiem swastyki

WIDOWISKA PASYJNE W OBERAMMERGAU ZAKAZANE.

„Osservatore Romano" zamieszcza dłuższy artykuł o sytuacji religijnej w Trzeciej Rzeszy, cytując cały szereg faktów, świadczących o wrogim nastawieniu rządu narodowo-socjalistycznego do katolicyzmu. M. in. organ watykański stwierdza, że wiadomość, podana przez prasę europejską a następnie zdementowana, dotycząca widowisk pasyjnych w miejscowości Oberammergau jest niestety prawdziwą. Władze hitlerowskie mają zamiar zakazać tych przedstawień religijnych, które przez tyle już lat co roku ściągają do Oberammergau tysiączne rzesze pielgrzymów. Na ich miejsce będą wprowadzone widowiska „aryjskie".

W dalszym ciągu „Osservatore Romano" pisze o konfiskacie w Monachium książek religijnych, o rozwiązaniu w Trewirze stowarzyszeń młodzieży katolickiej, o zlikwidowaniu w tymże okręgu szkół wyznaniowych, tak katolickich, jak i protestanckich i o zamknięciu w Nymphenburgu pensjonatu katolickiego. Kaplica tego pensjonatu została przekształcona na muzeum sportowe. „Oto — pisze dziennik watykański — symbol, będący niejako syntezą sytuacji. Pomysł ten nie jest jednakże oryginalny: w Rosji sowieckiej podobny los spotkał kościoły i cerkwie".

NISZCZENIE PRASY KATOLICKIEJ W NIEMCZECH.

Zawieszone zostało ostatnio w Berlinie cenne czasopismo Jezuitów niemieckich „Stimmen der Zeit", przy czym nie podano redakcji właściwej przyczyny tego zarządzenia.

Na mocy zarządzenia władz niemieckich przestało również wychodzić popularne niemieckie pismo misyjne „Weltmission". Jako powód podano tym razem „niski poziom graficzny" i „fałszywą naukę o rasie". Dla rasistów niemieckich jest rzeczą nie do zniesienia, jeżeli czyjaś miłość bliźniego odważa się sięgnąć poza ciasne granice jednego narodu.

Z czerwonego piekła

ANTYRELIGIJNE MUZEUM I WYSTAWY.

Jakby dla zilustrowania zasady konstytucji sowieckiej o „wolności wyznań" w Leningradzie urządzono teraz wielką wystawę antyreligijną pod tytułem: „Kościół w służbie caryzmu". Eksponaty, odpowiednio dobrane, mają zohydzić chrześcijaństwo, jako narzędzie ucisku carskiego. Wystawy te nie robią większego wrażenia. — Wiadomo, że urządzone przed paru laty antyreligijne muzeum w katedrze Izaaka w Leningradzie zostało przez ludność przyjęte z niesmakiem. Wobec tego urządza się teraz jeszcze — wystawę.

Rojaliści przygotowywali wojnę domową

Oficjalny komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewn.

Francuskie ministerstwo spraw wewn. ogłosiło następujący komunikat:

„Odkryto prawdziwy spisek przeciwko instytucjom republikańskim. Dochodzenia, prowadzone przez służbę bezpieczeństwa publicznego i prefekturę policji, zakończyły się narazie zajęciem obfitego materiału wojskowego, **przeważnie pochodzącego z zagranicy: karabiny maszynowe, karabiny, ręczne karabiny maszynowe, rewolwery, granaty, środki wybuchowe, wielka ilość amunicji i t. d.**

Rewizja dokonana w siedzibie kasy hipotecznej morskiej i rzecznej, której administratorem jest Deloncle, inżynier rady doków morskich w Penhoet, stwierdziła, iż władze bezpieczeństwa wykryły potajemną organizację paramilitarną, całkowicie wzorowaną na wojsku. Posiadała ona **swój sztab, swoje biura i służbę sanitarną.** Podział efektywów jej na dywizje, brygady, pułki, bataliony itd. wskazuje niewątpliwie, iż celem **organizacji tej była wojna domowa.** Znalezione dokumenty stwierdzają, iż należący do spisku postawili sobie za cel zastąpienie republikańskich form rządu przez ustrój dyktatorski, który miał poprzedzić przywrócenie monarchii. Plan spiskowców był opracowany z całą dokładnością. Podczas rewizji znaleziono narzędzia, służące do wystawiania fałszywych dokumentów tożsamości instrukcje, dotyczące przewozu broni, informacje, dotyczące sił wojskowych w kilku departamentach w pobliżu Paryża z wymienieniem nazwisk oficerów, liczne informacje o wielu oficerach i kilku pułkach, **blankiety, skradzione w biurach wojskowych, dokładny plan kanałów pod Paryżem z wskazaniem drogi, prowadzącej do Izby Deputowanych,** plany domów, gdzie znajdują się dzienniki lewicowe i gdzie mieszkają deputowani socjalistyczni, listę ministrów, którzy mieli być aresztowani na dany sygnał, plan opanowania składów i środków komunikacji i t. d.

Wszystkie te przygotowania zawiodły dzięki czujności rządu cieszącego się zaufaniem kraju. Instytucjom republikańskim nic nie grozi ze strony spiskowców. Dochodzenie, które dało już tak poważne rezultaty jest kontynuowane bez przerwy. **Występne działania zostaną surowo ukarane.** Nie trzeba będzie w tym celu uciekać się do praw wyjątkowych, ustawy republikańskie w zupełności wystarczają do zapewnienia bezpieczeństwa. Rząd jest gotów do stłumienia wszelkiej zbrodniczej akcji skierowanej przeciwko republice".

Opłakany stan misji polskiej w Chinach

Nadeszła wiadomość od ks. dr Szuniewicza, misjonarza i sławnego lekarza polskiego w Chinach o opłakanym położeniu misji polskiej w Szuntehfu. Główna siedziba misji w Szuntehfu stała się ofiarą powodzi, która wyrządziła wielkie straty. Komunikacja na całym obszarze prefektury wskutek tej katastrofy niemal nie istnieje. Placówki misyjne nie mogą porozumiewać się z sobą. Przytym od pewnego czasu wielce utrudnione są stosunki z większymi miastami wobec toczącej się wojny japońsko-chińskiej. Misjonarze polscy niepokoją się o los swego szpitala dla chorych na oczy. Jest to właściwie katechumenat, przez który przechodzi rocznie około 2 tysiące ludzi. Misja prosi o pomoc z Polski.

—oo0oo—

Demonstracje studentów w Wiedniu

W Wiedniu powtórzyły się znowu demonstracje uliczne studentów uniwersytetu jako protest na ogłoszoną przez ministerstwo oświaty nowelę, według której absolwenci 6-letniego kursu medycyny muszą praktykować jeszcze cały rok w szpitalu, zanim otrzymają tytuł doktora. **Demonstracje były burzliwe.** Grupy studentów przedostały się do śródmieścia, gdzie na placu Szczepana doszło do **starcia z policją,** która rozproszyła grupy studentów, aresztując 45 osób. W związku z agitacją strajkową na politechnice i akademii handlowej, gdzie studenci okupowali aulę i zostali następnie usunięci przez policję, **zamknięto również akademię handlową, zawieszając tam wszystkie wykłady.** — Jedynie na politechnice odbywają się wykłady jednak przy prawie próżnych ławkach, gdyż posterunki strajkowe agitują za bojkotem wykładów.

———o———

Samochód z trędowatą żydówką przybył do Łotwy

Samochód, który wiózł z Warszawy Fajgę Cwibusową, chorą na trąd, dotarł do punktu granicznego w Turmoncie i po przekroczeniu granicy skierował się ku Zemgalom. Straż łotewska w ogóle samochodu nie zatrzymała. Ludność łotewska, która jakimś sposobem dowiedziała się o przejeździe trędowatej, zgromadziła się na trasie drogi auta. Cwibusowa nie pokazała się w ogóle, jedynie sanitariusz, Franciszek Brodowski, ukazał się na chwilę w oknie. Jest on ubrany w niebieski kombinezon, białą czapkę i gumowe rękawiczki. Na twarzy ma szczelną maskę. Brodowski nie wychodzi w ogóle z karetki i nie rozmawia z nikim. Jedynie szoferzy wychodzą z karetki w czasie postoju i dzielą się swymi obserwacjami z licznie gromadzącymi się ciekawskimi. Stwierdzili oni, że Cwibusowa zamęcza Brodowskiego nieustannymi pytaniami. Sanitariusz musi jej stale opowiadać o nadwyczajnych zaletach zakładu w Muuli.

———o———

Wystawa „Żyd wieczny tułacz" w Monachium

Minister Propagandy Rzeszy Goebbels, dokonał uroczystego otwarcia wystawy antysemickiej p. n. „Żyd wieczny tułacz". Wystawa monachijska obejmuje 20 sal. Jako eksponaty figurują rysunki przedstawiające olbrzymich rozmiarów nosy i uszy żydowskie. Na jednej ścianie umieszczona jest kolekcja fotografij wyobrażających słynnego artystę filmowego, Charlie Chaplina, mistrza boksu, Maksa Baera, ministra ZSSR, Litwinowa, Stawiskiego, itd. Nad fotografiami widnieje napis: „Czy ludzie ci są Anglikami, Amerykanami, Francuzami itd.? Nie. Są to żydzi..."

Specjalna sekcja „religijna" przedstawia obrazki, rysunki i fotografie ilustrujące obrzezanie. W jednej z sal znajdują się same tylko fotografie członków rodzin Rotszyldów i Goldszmitów, w innej znowuż zwiedzający ogląda prasę zagraniczną. W oczy rzuca się tutaj od razu wielki plakat z napisem: „Jak prasą angielską kierują żydzi". Jedna z sal urządzona jest jako Loża masońska.

Nie można powiedzieć, by wystawa była urządzona ze smakiem.

———o———

Z dyskusji n. t. etatyzmu

Państwo jako przedsiębiorca

Zagadnienie etatyzmu należy w Polsce do najbardziej dyskutowanych problemów. I nie można się temu wcale dziwić. We współczesnej polityce gospodarczej najwięcej trudności sprawia właściwe, zdrowe uregulowanie stosunku państwa do życia gospodarczego, ingerencji państwa w sprawy gospodarcze. Określenie gospodarczych zadań państwa tak, aby ingerencja państwa była czynnikiem wpływającym pobudzająco na rozwój życia gospodarczego, a nie hamulcem — oto jeden z najzawilszych i najtrudniejszych problemów współczesnych.

A na to, jak daleko ma sięgać ingerencja państwa w życie gospodarcze i w jakich wypadkach państwo ma zastąpić inicjatywę prywatną i samo gospodarować — formuł matematycznych nie ma. Tylko rzeczowa dyskusja uwzględniająca wszystkie warunki współczesnej rzeczywistości politycznej i gospodarczej, może **naprowadzić na ślad prawdziwego rozwiązania.**

ZAPĘDY ETATYSTYCZNE W POLSCE.

Są one silne, szczególnie w ostatnich latach. Jest to rzecz bardzo dobrze znana szerokiemu ogółowi społeczeństwa. Rząd dał się nawet przekonać, **że jego etatystyczne nastawienie jest za silne, a w konsekwencji i szkodliwe dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.** Powołano więc specjalną komisję ministerialną, która, jak wiadomo, objechała cały kraj, przeprowadziła mnóstwo ankiet, rozmów i konferencji na temat etatyzmu, zebrała odpowiednie materiały, wysłuchała opinij sfer gospodarczych i... wróciła do stolicy. Od tego czasu upłynęło prawie dwa lata. Mimo dużego zainteresowania badaniami komisji — społeczeństwo nie doczekało się ogłoszenia rezultatów tych badań i powzięcia przez rząd odpowiednich decyzji.

W końcu sprawa ucichła. Komisją, która tyle szumu narobiła, przestano się interesować. Ostatnio dopiero przypomniano sobie o niej, gdy rozeszła się pogłoska o zamiarze likwidacji tej komisji przez rząd...

NOWE REWELACJE DRA BERNADZIKIEWICZA.

Gdy komisja antyetatystyczna d o g o r y w a w apartamentach ministerialnych, znany ekonomista dr Bernadzikiewicz ogłasza nowe rewelacje na temat etatyzacji naszego życia gospodarczego. Podaliśmy onegdaj w „Głosie Narodu" za nim wykaz 61 spółek handlowych, których właścicielem jest państwo polskie. Wiele z nich nie stanowi własności państwa w 100 procentach. Nic zmienia to jednak istoty rzeczy, gdyż zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem handlowym, **posiadanie 75 proc. udziałów w spółce akcyjnej, a 67 proc. w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zapewnia udziałowcy** (w tym wypadku — państwu) **całkowity wpływ na przedsiębiorstwo.** Stan więc prawny jest taki, że przedsiębiorstwa wyliczone przez wspomnianego autora mają charakter spółki, w rzeczywistości zaś jest po prostu przedsiębiorstwem państwowym.

Najbardziej znamienne jest to, że wykazane przez dra Bernadzikiewicza postępy etatystyczne **datują się od... 10 lat! W dniu 1 stycznia 1927 r. nie było w Polsce ani jednej spółki handlowej, w której państwo posiadałoby więcej, niż 67 proc. kapitału zakładowego!** Widzimy więc, że tę wielką ewolucję przeszło polskie gospodarstwo po roku 1926!

„Zmiany te — pisze wspomniany autor — nietylko zmieniły gruntownie strukturę gospodarki państwowej, w której forma państwowych „spółek" handlowych posiada dziś ilościową przewagę nad innymi formami organizacyjnymi, ale nadto wycisnęły charakterystyczne piętno na licznych gałęziach produkcji, kontrolowanych obecnie przez państwowe „spółki handlowe".

STAWIAMY PYTANIE.

Ujemną stroną dyskusji nad etatyzmem jest to, że obraca się ona głównie w sferze teoretycznych rozważań. Za mało uwzględnia się konkretne wypadki. A tymczasem wyniki dyskusji byłyby często bardziej realne, gdyby dotyczyły pewnych konkretnych faktów. I tak np. dr Bernadzikiewicz wymienia 61 spółek handlowych opanowanych przez państwo. Faktu tego nie można wykorzystywać tylko jako argumentu dla udowodnienia silnych tendencyj etatystycznych rządu. Ale należy postawić pytania:

1. Jakimi pobudkami kierowało się państwo, lokując kapitały lub zakładając własnym sumptem wymienione przez dra Bernadzikiewicza przedsiębiorstwa?

2. Czy chodziło tu po prostu o nowe źródła dochodu, **czy też rząd miał na względzie specjalny interes państwa, nakazujący np. oddanie tej czy innej gałęzi gospodarstwa narodowego Państwu?**

3. **Czy rząd lokował kapitały państwowe tylko ze względu na brak zainteresowania się danym przedsiębiorstwem przez kapitały prywatne, czy też mimo ich zainteresowania?**

Odpowiedź zupełnie konkretna na tego rodzaju pytania pozwoliłaby na bardziej obiektywne osądzenie postępowania rządu, a dyskusja na temat etatyzmu potoczyłaby się właściwym torem i dałaby pożądane wyniki.

K. T.

Notatki polityczne

Jan Stapiński — oficer Orderu Polonia Restituta

Wśród odznaczonych orderem Polski Odrodzonej w dniu 11 b. m. spotykamy nazwisko: Jan Stapiński, publicysta.

Nazwisko to głośne było w Małopolsce przed wojną światową ze sprawy krachu Banku Parcelacyjnego, afery „Canadian Pacific", przyjęcia kwoty 80 tysięcy koron z funduszów rządowych, wypłaconej tajemnie przez jednego z posłów konserwatywnych „trybunowi ludu", po czym, gdy sprawa wyszła na jaw, tak wypłacający łapówkę, jak i przyjmujący ją musieli ustąpić z Koła polskiego. To głośniejsze sprawy posła Stapińskiego w ostatnich latach przed wojną, pomijając pomniejsze.

Na czas wojny przestał p. Stapiński wydawać swój organ, „Przyjaciela Ludu", gdy obrona ludu była najpotrzebniejszą. Zajmował się natomiast własnymi interesami i dorabiał się majątku. Pod koniec wojny, na kilka miesięcy przed rozpadnięciem się Austrii, przyniosła prasa wiadomość o jego audiencji u cesarza Karola, któremu go — gdy całe niemal społeczeństwo polskie odnosiło się z największą niechęcią do austriackich rządów biurokratyczno-wojskowych i żądało niepodległej Polski — zapewniał o wierności ludu polskiego dla tronu.

W oswobodzonej już Polsce, spotkało się stanowisko jego w sprawie odsieczy Lwowa i tworzenia wojska polskiego z oburzeniem prasy polskiej różnych odcieni politycznych. „Ilustr. Kuryer Codzienny" z 26 lutego 1919 przytoczył list p. Stapińskiego, z daty Kraków 30 stycznia 1919, do jednego ze swoich wyborców, w którym pisze: „Widzimy skutki księżo-pańskiej polityki. Doprowadzili aż do czterech wojen i chcieliby tworzyć armię, chociaż wiedzą, że lud ma już wojen dosyć". Pisał to, gdy Polacy musieli walczyć z Czechami o Śląsk Cieszyński, z Ukraińcami o Lwów i wschodnią Małopolskę, z Bolszewikami o Kresy wschodnie. Wznowiwszy w niepodległej już Polsce „Przyjaciela Ludu", umieścić musiał w tym piśmie, w numerze z 9 lutego 1919, wyrok sądu krajowego karnego z 1 lutego 1919 pr. III 4/19, zatwierdzający konfiskatę artykułu p. tyt. „Na co mamy wojsko?", z motywowaniem, że „w artykule tym przez łżenie, szyderstwa i nieprawdziwe przedstawienia, usiłuje pobudzić innych do nienawiści i pogardy względem armii i władz rządowych, obwinia fałszywie wojsko o czyny karygodne i honor każące oraz pogardliwe przymioty i wystawia je na publiczne pośmiewisko".

P. Stapiński miał bezsprzecznie w dawniejszej swojej działalności zasługi dla ludu polskiego. Później jednak opinia jego była tego rodzaju, iż z pewnością nie jest rzeczą miłą dla wielu odznaczonych orderem Polski Odrodzonej za rzetelne zasługi — dzielić z nim to odznaczenie.

Przegląd prasy

„Bund" — P. P. S. — hiszpańscy rewolucjoniści

„A. B. C." donosi, że kongres komunizującej partii żydowskiej „Bund" otrzymał od hiszpańskiej partii socjalistycznej następujące pismo:

„Drodzy towarzysze!

Odpowiadamy na wasze zaproszenie z 16 października na wzięcie udziału w waszym kongresie 13 b. m. chociaż jasnym jest, że okoliczności przeszkadzają nam, abyśmy wysłali reprezentację, to niechże ten list służy za dowód, że nie jesteśmy nieobecni na waszym zjeździe. Wyrażamy nadzieję, że przez naszą mocną pozycję marksistowską razem z waszą ochotniczą pomocą rząd w Hiszpanii będzie miał możność dostania potrzebnych środków, aby rozbić faszyzm, który napadł na nasz kraj.

Wasi — z socjalistycznym pozdrowieniem:

Komitet centralny partii robotniczej w Hiszpanii".

Pięknie!... Z „Bundem" współpracuje P. P. S... P. P. S. chodzi na Zamek dla udzielania rad Głowie Państwa.

Czy O. Z. N. odgrodzi się od Z. M. P.?

„Polonia" notuje

„pogłoskę o mającym nastąpić ustąpieniu Jerzego Rutkowskiego, kierownika Związku Młodej Polski. **Następcą p. Rutkowskiego miałby zostać ktoś zbliżony do „Legionu Młodych".** Kierownictwo Związku Młodej Polski jest organizacją dość jednolicie z sobą związaną, i ustąpienie p. Rutkowskiego oznaczałoby zarazem likwidację Młodej Polski w jego obecnej postaci.

Możliwym jest, że czynniki kierownicze Ozonu zdecydowały się na takie rozwiązanie sprawy, tym bardziej, że sprawa Z. M. P. jest zawsze jeszcze barierą na drodze do ścisłej współpracy Ozonu z kołami legionowymi i peowiackimi, jak również utrudnia konsolidację młodzieży prorządowej, której ogromna większość nie chce słyszeć o współpracy ze Związkiem Młodej Polski. Dodać należy wreszcie, że nadzieje, pokładane przez Ozon w Związku Młodej Polski zawiodły. Z. M. P. proklamował swoje wpływy terenowe, które okazały się bardzo nikłe, a nadto kompromitującymi wystąpieniami przyczynił Ozonowi dużo kłopotów. W tych warunkach jest bardzo prawdopodobne, że Ozon pójdzie po linii coraz bardziej wyraźnej izolacji od Związku Młodej Polski".

O. Z. N., czy Centrolew?

W Warszawie kursują pogłoski, jakoby teraz po zjeździe wileńskim O. Z. N. — po odseparowaniu się od Związku Młodej Polski i „falangistów" — miał wrócić do planu płk. Kowalewskiego, skutkiem czego O. Z. N. stałby się podobnym trochę do Centrolewu, albo w najlepszym razie byłby ugrupowaniem „centrowym", **mając na lewo od siebie „komunę", a na prawo Stron. Narodowe.** Wileńskie „Słowo" tak opisuje ten plan płk. Kowalewskiego, wystawiony w biurach O. Z. N. w Warszawie przy ul. Matejki... **Jest to wielka tablica z wykresami.**

„Przede wszystkim — pisze „Słowo" — uderzają dwie wielkie linie biegnące równolegle, biała i czerwona. Po obu stronach tablicy zamykają między sobą znaczną przestrzeń. Pierwsza linia to Stronnictwo Narodowe, druga to Front komunistyczny. Obie linie mają przedpola.

Na pierwszym przedpolu czerwonego frontu rozbiły swoje szałasy P. P. S., Wici, Tur, nieco dalej linii widoczne są grupy O. N. R. Związek Młodych Narodowców i inne odpryski z Stronnictwa Narodowego. Między tymi przedporami pozostaje jeszcze duża przestrzeń, w której mieści się dawny obóz Marszałka, mieniący się gamą różnych kolorów z punktem centralnym obozu niepodległościowego z Marszałkiem Rydzem-Śmigłym na czele. To Ozon.

Z tablicy widać, że terenem ekspansji Ozonu mają być przedpola. Przy tym możliwości na przedpolu od strony lewej wydają się większe niż po stronie prawej. Tam bowiem sfera wpływów Ozonu podchodzi do frontu stronnictwa narodowego i zatrzymuje się jako przed frontem nieprzyjacielskim, natomiast z lewej strony Ozon ma sięgać jeszcze głęboko nawet przepoławia niedużą część P. P. S., Wici i ludowców".

Międzynar. akcja żydów w sprawie „ghetta"

Żydzi podjęli kontrakcję przeciw „ghettu" ławkowemu na terenie szkół wyższych. „Nowy Dziennik" donosi, że w tej sprawie w dn. 23 b. m.

„Interweniowała delegacja żydowskiego Koła parlamentarnego w osobach senatora prof. dra Schorra oraz posła rabina Rubinsteina u ministra oświaty prof. Świętosławskiego".

A zaś „Chwila" podaje następujący komunikat z Londynu:

„W „Manchester Guardian" ukazał się list otwarty, podpisany przez 25 francuskich pisarzy i profesorów wyższych uczelni, protestujących przeciw wprowadzeniu osobnych ławek dla żydów na wyższych uczelniach polskich. Autorzy listu określają tę innowację jako krzywdzącą. Dziennik reprodukuje nadto fragment pisma, wystosowanego w tej sprawie do ambasadora R. P. w Paryżu. List w „Manchester Guardian" podpisali m. in. laureaci Nobla pani prof. Curie-Jolliot (córka Marii Curie-Skłodowskiej) i jej mąż prof. Jolliot".

Nie mamy nic przeciw interwencji żydów u p. min. Świętosławskiego. Natomiast trzeba się zastrzec przeciw agitowaniu zagranicznych czynników w wewnętrznej sprawie Polski. Tego nie ścierpimy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

„Boso w mróz do szkoły"

Jak wygląda szkoła w Olganówce?

Od p. Fr. Misiąg, kierowniczki szkoły w Olganówce, nad którą objęliśmy opiekę, otrzymaliśmy szczegółowy opis warunków, w których pracuje. Ogłaszamy go, wyrażając nadzieję, że skreślony przez p. Misiąg obraz, pobudzi ofiarność czytelników na cele szkoły w Olganówce. — Red. „Gł. N.".

„Uczę — pisze p. kier. Misiąg — w budynku wynajętym, sala szkolna ma 30 m². Ławek mam 10 bardzo zniszczonych; są one dwuosobowe, ale w jednej siedzi od 3 — 4 dzieci, pisać formalnie nie mogą; piec jest dość dobry, tylko nie zawsze jest czym palić. Mieszkanie moje, to dosłownie klatka, 2½ m dł., 2 m szer. Prócz łóżka i stołu nie bardzo można co do niego wstawić. Mieszkanie to było kończone w październiku, ze ścian puszcza się woda, do listopada mieszkałam razem z gospodarzami, kolonia biedna, nie można znaleźć innego pomieszczenia.

Urządzenia w klasie nie mam prawie żadnego. Stół, krzesło — wyprosiłam na wsi. Najbardziej potrzebne są mi takie rzeczy, jak: szafa, liczydło, umywalnia, ręczniki, taboret, kubek do picia wody, wiadro, uczciwa tablica; kosz na śmieci zrobiłam z pudełka. Dostałam dwie mapy Polski: fizyczną i polityczną; przydałaby mi się mapa Europy, bo materiał szkolny tego wymaga. Więcej pomocy naukowych nie posiadam. Kredę kupuję sama, zeszytów czasem dzieci nie mogą kupić. więc też im muszę dać. Wszelką korespondencję urzędową opłacam sama. Te najpotrzebniejsze rzeczy właściwie powinna mi dać gmina, ale szkoła nasza została otwarta już po zatwierdzeniu budżetu, więc trzeba czekać do 1 kwietnia 1938 r. Pisemek dla dzieci nie prenumeruję zupełnie, bo wypadałoby mi znowu samej opłacić, a przy moich 93 zł poborów miesięcznych nie jestem w stanie.

A teraz parę zdań o dzieciach i pracy w szkole. Na lekcji dziecko mdleje; pytam o przyczynę. Pokazuje się, że dziecko nie jadło od trzech dni chleba, tylko ziemniaki, rzepę i brukiew. Pochodziłam po wsi, by się przyglądnąć, jak dzieci żyją. Co za okropność! W jednej ciasnej izbie mieści się cała rodzina, na tapczanie z desek śpi pod piecem kilkoro dzieci przykryte łachmanami; reszta domowników śpi na ziemi, na słomie. W wielu domach nie palą światła przez oszczędność; światło świeci się tylko w wyjątkowych okolicznościach i na Boże Narodzenie.

Dzieci przychodzą do szkoły w tatusiowych lub mamusinych butach i to na zmianę; młodsze czeka, aż starsze wróci ze szkoły, ściąga z niego garderobę i biegnie. Gdy rodzice pojadą do miasta, dziecko do szkoły nie idzie; te, które mają bliżej, nawet w mróz boso uciekają do szkoły. Większość dzieci nie przynosi chleba na śniadanie do szkoły, bo — „będą piekli na święta".

Nie dziwię się, że tu taka bieda. Niektórzy mają jakieś 3—4 ha ziemi, lecz, cóż z tego? Łąka torfiasta, aż się ugina pod nogą, czasem same buraki, albo czysty piasek. Na zimę wysprzedają krowy na gwałt, bo nie mają ich czym chować.

Takie to życie na Wołyniu.

...Panom z komitetu, którzy zajęli się sprawą szkoły i jej niedoli, serdecznie dziękuję".

Franciszka Misiąg
naucz. kierująca.

Olganówka, 21. XI. 1937.

Gdyby ludzie znali talmud

Prawo rabinackie o uboju

Talmudystyczne prawo w sprawie uboju zwierząt jest jeszcze jednym dowodem więcej, że prawo to w ogóle, a jego przepisy o uboju w szczególności nie harmonizują z prawami Bożymi, ogłoszonymi przez Mojżesza i proroków. Rabini wypowiadają to przekonanie, że, jeżeli nawet w innych wypadkach mogli by się omylić, to w każdym razie ich nauka o uboju jest nieomylnie słuszna. Mimo to, gdyby do pewnego stopnia nie tłumaczyła ich siła wychowania, byłoby trudno zrozumieć, jak mogli dać się do tego stopnia oszukać tak widocznie błędnej i pozbawionej logicznych podstaw nauce. Rabinackie przepisy o uboju są tak zawiłe, że aby wypełnić ich postanowienia, to, o ile nie chce się zrezygnować ze zwierzęcych pokarmów, trzeba być samemu uczonym, lub też trzymać sobie kogoś, kto tego rodzaju wykształcenie posiada.

DROBIAZGOWE PRZEPISY I KARY.

Talmud podaje następujący szkic tego, co winno się rozumieć pod słowem „ubijać": w traktacie Jad Hachsakah, Hilchoth Szechita C. 1, 4. „Ubój, który w prawie wymieniony jest bez żadnego wyjaśnienia, musi być bliżej objaśniony, aby wiadomym było, w którą część zwierzęcia należy uderzać go, jak duże ma być miejsce uboju, jakimi przyrządami wolno je zabijać, kiedy, gdzie i jak trzeba przeprowadzać ubój, jakie są okoliczności unieważniające akt uboju (rytualnego) i wreszcie, kiedy dozwolony jest ubój. Co do tych wszystkich spraw dał nam Pan w Prawie przepisy; tam też jest powiedziane: „Zarzynaj twoje woły, czy owce, którymi obdarzył cię Pan, jak przykazałem ci i jedz je w twoich miasteczkach, jako ci się podoba" (V Mojż. 12, 21). Tutaj mamy zestawienie 8 warunków, które trzeba znać. Większość jednak z nich wymaga długich wyjaśnień, jak np. odnośnie do warunku, który tak określono: „Na której części zwierzęcia ma się dokonywać zarżnięcia go? Na tchawicy, począwszy od końca krtani, aż do wierzchołka górnego płata płuc, a to tak szeroko, jak odległe są te części od siebie, gdy zwierzę wyciągnie szyję, by się paść.

Gdyby zwierzę wyciągnęło zbyt gwałtownie szyję lub gdyby rzeźnik szarpnął ją zanadto w górę i przez to, mimo że wbiłby nóż odpowiednio, jednak pokazałoby się później, że tchawica lub górna część przewodu pokarmowego nie zostały przecięte w odpowiednim miejscu, to musi zwierzę być uważane za takie, co do którego są wątpliwości, czy zaliczyć je do zdechłych czy ubitych" (V Hilchoth Szechita 7.)

W ten sam sposób wyznaczona jest też wielkość powierzchni cięcia, która musi być dokładnie przestrzegana, jeżeli ubój nie ma być uznany za nieprawny, a jedzenie zwierzęcia nie ma być zakazane. Przy badaniu noża wymagana jest największa troskliwość; może on być wprawdzie sporządzony z każdego materiału zdatnego do cięcia, lecz musi być wolny od najmniejszej szczerby, gdyż powiedziane jest: „Jeżeli jednak na ostrzu użytego do uboju narzędzia znajdowało się coś, co przypominałoby nawet zupełnie nikłą szczerbę, to „ubój jest nierytualny". Dlatego rzeźnik obowiązany jest zbadać dokładnie nóż zarówno przed, jak i po użyciu, gdyż jeżeli znajdzie się po uboju na nim szczerba, to wątpliwym jest, czy zwierzę nie musi być uważane za zdechłe, jak powiedziano w tym samym traktacie 24: „Dlatego też ten, kto bije bydło lub drób, musi po zabiciu każdej sztuki nóż dokładnie oglądnąć; gdyż, jeżeli tego nie uczynił, lecz oglądnął go dopiero przy ostatniej sztuce i zauważył, że jest wyszczerbiony, wówczas wszystko, co ubił, nawet pierwsze zwierzę, uważane być musi bezwarunkowo za zdechłe".

Warto podać jeszcze jeden przykład: „Jeżeli rzeźnik, który swojego noża rzeźnickiego nie dał do zbadania uczonemu (rabbiemu), bije dla siebie samego, to jego nóż trzeba zbadać. Jeżeli nawet jego nóż nie będzie posiadał żadnej skazy, mimo to rzeźnik będzie wyklęty, gdyż następnym razem będzie się znowu spuszczał na siebie, mógłby używać wyszczerbionego noża. Jeżeli zaś jego nóż okaże się wyszczerbionym, wówczas należy pozbawić go urzędu, rzucić na niego klątwę i ogłosić, że wszystko cokolwiek ubił, jest ubite nieważnie" (Jad Hachsaka 2. — Hilchoth Szechita C. 1, 26.).

TYRANIA TALMUDU.

Mamy tu obraz talmudystycznego niewolnictwa i okrutnego ucisku. Po pierwsze widzimy tu zamiar zupełnego uzależnienia żydów od rabinów. Żydom nie wolno jeść inaczej mięsa, jak tylko wtedy, gdy zwierzę będzie tak ubite, jak postanowili rabini. Bez wyraźnego pozwolenia rabinów rzeczy nie mogą czynić nawet tego, o czym są przekonani, że odpowiada nakazom talmudu. Wszyscy więc muszą żyć w niewoli nie tylko prawa talmudystycznego, lecz i rabinów. Żydzi nie mogą mieć własnego zdania i własnego sądu; w najprostszych życiowych okolicznościach muszą być w zupełnej zależności od woli sądu i drugich. Po wtóre — widzimy tu niezłomną wolę utrzymania tej tyranii przy pomocy najostrzejszych kar. Człowiek, który ubił zwierzę, nie pokazawszy wprzód noża rabinowi, ma być obłożony klątwą, mimo, że jego nóż był w największym porządku; a jeżeli znajdzie się na nim rysa lub szczerba, wówczas cierpi nie tylko sam rzezak, lecz i ci, którzy go zatrudniali, tak, że musza obejść się bez pokarmu, bo wszystko, co ubił, jest uważane za niezdatne do użycia.

EFPE.

Migawki

Także rekord

Czytelnicy nasi mogli wyczytać we wczorajszym „Głosie Narodu" nie byle jaką wiadomość, a mianowicie ni mniej ni więcej tylko, że list wysłany 25. został doręczony adresatowi 24. Czy kiedykolwiek się komu śniło o takich rekordach? Nigdy. Jest to rekord, który chyba nie zostanie już pobity. *Al.*

P. S. *Zapomniałem dodać, że list został wysłany 25 października a został doręczony 24 listopada. To trochę — mnie się tak wydaje przynajmniej — zmienia postać rzeczy. Ale nie zmienia rekordu — jako takiego. Rekord pozostaje. Ta rekordowa przesyłka zawierała, jak wiadomo postanowienie sądu krakowskiego w sprawie procesu inż. Doboszyńskiego. Wynika więc, że została załatwiona z szybkością: jedno piętro na miesiąc. Ej, ta poczta.*

P. S. II. *Mój kolega, który mieszka na czwartym piętrze postanowił się po tym fakcie, przeprowadzić do suteryn. Sicher ich sicher...*

Nowiny katolickie

KATOLICKIE SZKOŁY W ANGLII.

Anglia przystępuje do reorganizacji szkolnictwa. Reorganizacja ma iść w kierunku zabezpieczenia większego wpływu na szkoły prywatne, czyli „wolne", — a w pierwszym rzędzie może dotknąć prywatne szkoły katolickie. Z tego względu Episkopat Anglii zarządził modły o wolność szkół. Modły te odbędą się w dn. 28 listopada.

KONFERENCJA BISKUPÓW AUSTRII.

W dniach od 15 do 18 listopada odbyła się we Wiedniu konferencja biskupów Austrii, pod przewodnictwem kard. Innitzera. Konferencja obradowała nad sprawą spoczynku niedzielnego, który nie jest należycie przestrzegany, — katolickiego uniwersytetu w Salzburgu, — wydziału teologicznego na uniw. w Wiedniu, i organizacji młodzieży; ujawniło się bowiem pewne tarcie między młodzieżą z organizacyj katolickich, a rządowych (Jungvolk). Z początkiem Wielk. Postu pojawi się zbiorowy list pasterski Episkopatu.

ORDERY PAPIESKIE DLA FRANCJI.

Stolica Apostolska udzieliła wysokich odznaczeń francuskim politykom. Otrzymali je m. in. premier Chautemps, min. Delbos, wyżsi urzędnicy z min. S. Z., komunikacji, administracji i t. d. Oburza się na te odznaczenia „Völkischer Beobachter". Twierdzi, że te ordery stanowią „wyraz nowej (?) politycznej (?) przyjaźni Watykanu z antykościelną III Republiką"... Jest to złośliwość organu hitlerowskiego. Nie ma mowy o żadnej „nowej", „politycznej" przyjaźni. Ordery są w związku z sympatycznym przyjęciem, którego na ziemi francuskiej doznał legat papieski, kard. Pacelli, w czasie uroczystości w Lisieux. Te same ordery spadłyby na Francję, gdyby na jej czele obecnie stali n. p. Laval lub p. Marin.

Kronika kulturalna

W każdej szkole odbiornik radiowy

Na ogólną liczbę 30.562 szkół w Polsce — szkół posiadających odbiorniki radiowe mamy 5.941, czyli 19.4 proc. Cyfra ta obejmuje zarówno aparaty szkolne, jak i aparaty należące do nauczycieli, z których jednak korzystają dzieci w szkołach.

Mimo, iż w ostatnich czasach akcja radiofonizacji szkół rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest zwiększenie procentu szkół zradiofonizowanych prawie o całych 10 proc. w stosunku do ogólnej ilości szkół — to jednak są jeszcze tysiące szkół w Polsce, a zwłaszcza na Kresach Wschodnich, które nie posiadają odbiorników radiowych. Tylko stosunkowo niewielka liczba dziatwy szkolnej ma możność codziennego słuchania audycyj radiowych. Liczba ta wynosząca obecnie około dwa miliony, musi być w najbliższym czasie zwiększona, gdyż jest jeszcze mała w porównaniu z olbrzymią armią uczniów i uczennic szkół powszechnych, pozbawionych dobrodziejstw radia.

W związku z tym, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zwraca się do całego społeczeństwa, do organizacyj społecznych i zawodowych, do instytucyj prywatnych, samorządowych i państwowych z gorącym apelem o fundowanie odbiorników dla szkół.

—o—

Wiadomości sportowe

Sport pięściarski w Krakowie

W sporcie bokserskim Krakowa uwidacznia się w b. sezonie wyraźne zahamowanie postępu. Wyrazem zewnętrznym tego stanu były odbyte w ub. miesiącu mistrzostwa drużynowe, do których stanęły tylko trzy zespoły na 5 należących do K. O. Z. B.

Mistrz drużynowy Krakowa Wisła znacznie obniżył swe loty. Być może, że brak tradycyjnego rywala WKS Wawelu, który uległ reorganizacji, wpłynął na ten stan pośrednio. Obecnie czeka Wisłę ciężka przeprawa w eliminacyjnych walkach o mistrzostwo Polski. Pierwsze spotkanie rozegra Wisła w Krakowie dnia 28 bm. z drużyną K. S. Z. O., która w ub. roku wyeliminowała Wisłę z rozgrywek.

Z innych klubów przejawiają żywotność: Makkabi, Sokół i Garbarnia. O sekcji pięściarskiej W. K. S.-su dotychczas nic nie słychać.

W dziedzinie kontaktów międzyokręgowych zanotować jednak należy znaczne ożywienie, co jest zasługą nowego zarządu KOZB. Dnia 8 grudnia odbędzie się w Krakowie międzyokręgowe spotkanie pięściarzy Śląska i Krakowa. Prowadzone są również pertraktacje z innymi okręgami.

KOZB rozwinął również duże starania w kierunku uzyskania poparcia sportu pięściarskiego na terenie Krakowa przez Okręgowy Urząd W. F.

Ponadto zwrócono się do Miejskiego Komitetu WF, ponawiając dawniej już w Krakowie dyskutowany projekt budowy w Krakowie specjalnego Domu Sportowego, gdzie by znalazły pomieszczenie biura wszystkich okręgowych związków sportowych oraz hali dla zawodów pięściarskich, której brak w Krakowie jest prawdziwą przeszkodą w ściąganiu szerszej publiczności na zawody.

Rozmach hokeistów śląskich

Po wstępnych meczach hokejowych rozegranych w sobotę i niedzielę w Katowicach między Cracovią i Dębem, odbędzie się w najbliższych tygodniach szereg interesujących imprez hokejowych z udziałem drużyn zagranicznych, m. in. F. T. C. (Budapeszt) A. I. K. (Sztokholm) oraz berlinczyków. Kalendarzyk tych zawodów przedstawia się następująco:

28 b. m. **Kraków — Śląsk**; 30 listopada i 1 grudnia **F. T. C. — Dąb**; 4 grudnia **A. T. K. — Śląsk**

5. grudnia oficjalny mecz **Polska — Szwecja**; 11 i 13 grudnia gościć będzie repr. Berlina. Z kim zagra, jeszcze nie wiadomo. Hokej polski nabiera rozmachu, co jest objawem niezwykle radosnym.

PRZYGOTOWANIA PIŁKARZY POLSKICH.

P. Z. P. N. przed mistrzostwami świata i olimpiadą wziął się poważnie do pracy. Utworzono referat wyszkoleniowy z inż. Kucharem i kpt. związkowym p. Kałużą, który ułożyli program wyszkoleniowy piłkarzy na okres zimowy i rok przyszły. — Utworzono t. zw. „Kadrę Olimpijską", z piłkarzy którzy będą reprezentować Polskę na najbliższej olimpiadzie. Przejdą oni obecnie odpowiednią zaprawę zimową. Skład „Kadry" jest następujący:

Bramkarze — Krzyk, Madejski, Pawłowski; **obrońcy** — Szczepaniak, Gałecki, Gemza, Twórz Stolarczyk, Boeter; **pomocnicy** — Kotlarczyk, Dytko Góra, Piec II, Nytz, Wasiewicz, Nowakowski; **napastnicy** — Wodarz, Łyko, Wilimowski, Pytel, Wostal, God, Piontek, Matjas, Habowski, Piec I, Korbas.

ZAŁATWIENIE SPORU MIĘDZY P. U. W. F. A P. Z. L. A.

W wyniku rozmów w celu zlikwidowania zatargu między Państw. Urzędem Wych. Fiz. a Związkiem Lekkoatl. przeprowadzonych pomiędzy dyr. P. U. W. F. gen. Olszyną-Wilczyńskim, a przewodn. komisji trzech P. Zw. L. A. konsulem St. Sośnickim komisja trzech urzędująca na prawach walnego zgromadzenia PZLA postanowiła powołać do pracy spowrotem dawny zarząd PZLA. z prezesem inż. Znajdowskim na czele. Wszelkie sprawy, dotyczące rozwoju polskiej lekkiej atletyki będą załatwiane na drodze wzajemnego zrozumienia i szczerej współpracy obu instytucji.

Nagrodę P. Z. L. A. przyznano Stanisławie Walasiewiczównie za najlepsze wyniki osiągnięte w roku 1937.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI (floret, szpada, szabla), odbędą się 27 i 28 bm. w Warszawie. Do zawodów zgłosili się wszyscy najlepsi polscy szermierze. Po zawodach tych kapt. sportowy Pol. Zw. Szerm. kpt. Segda wyznaczy listę kandydatów do repr. Polski na międzypaństwowy mecz **Polska—Niemcy**, który odbędzie się 11 grudnia we Frankfurcie nad Menem w konkurencjach szpady i szabli.

Kapitalizm na manowcach

Dlaczego spółki akcyjne nie wypłacają dywidend?

W związku z naszą notatką pt. „Dlaczego niektóre spółki akcyjne nie wypłacają dywidend" kilku naszych Czytelników zwróciło się do nas z prośbą o pewnego rodzaju „interwencję" w tej sprawie. Tak np. jeden z naszych Czytelników wymienia całą l i t a n i ę spółek akcyjnych, które od kilku lat nie wypłacają dywidend, aczkolwiek rozbudowują się, inny Czytelnik zapytuje co się dzieje z akcjami fabryk zapałek „Błonie", Braci Stabrowskich itd., które to fabryki przejął Monopol Zapałczany, jeszcze inny Czytelnik zapytuje „dlaczego rząd nie losuje obligacyj 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej z 1924 r., poza tymi akcjami, które znajdują się w posiadaniu Banku Polskiego" itd.

Wszystkie pytania zmierzają do jednego: D l a c z e g o n a s z r y n e k a k c y j n y j e s t t a k p o t w o r n i e z d e z o r g a n i z o w a n y ?

Bo jakże inaczej nazwać fakt, że spółki stare, zasobne (moglibyśmy wymienić na poczekaniu kilkanaście) nieraz nawet w b r e w u c h w a ł o m Walnych Zgromadzeń nie wypłacają dywidend, ponieważ — starym i wypraktykowanym zwyczajem — „p r z e l e w a j ą" czyste zyski na fundusz rezerwowy, zapasowy, na nowe inwestycje, wogóle robią wszystko, b y t y l k o n i e w y p ł a c i ć d y w i d e n d y.

Gdzież tkwi zło tego, nieprawdopodobnego — na pozór — stanu ? Odpowiemy krótko: w ustawie regulującej statut prawny spółek akcyjnych. Ustawa skonstruowana jest w ten sposób, że wpływ na kapitały lokacyjne spółek akcyjnych, a więc i na zysk posiada nie Rada Nadzorcza, nie Walne Zgromadzenie akcjonariuszy, ale wybrany „spośród akcjonariuszy" zarząd spółki.

No dobrze — może ktoś powiedzieć — ale przecież akcjonariusze obierają sobie zarząd? Mogą sobie wybrać taki zarząd, który będzie posłuszny zaleceniom akcjonariuszy.

Tak, oczywiście, że mogą wybrać sobie zarząd taki, jaki chcą. Powiedzmy wyraźniej: zawsze nawet większość obiera taki zarząd, który tej większości odpowiada. Chyba nie jest żadną tajemnicą, że do zarządu i rad nadzorczych spółki „p o w o ł u j e s i ę" posiadaczy największej ilości akcyj. Po prostu akcjonariusze, posiadający większość akcyj s a m i s i e b i e w y b i e r a j ą, albo podstawiają t. zw. swoich ludzi. Ci zaś rządzą tak, jak sobie ich mocodawcy życzą.

Jeżeli więc w interesie owych mocodawców leży nie wypłacanie dywidend, zarząd spółki akcyjnej, nawet mimo zaleceń Walnego Zgromadzenia odmówić może wypłacenia dywidend, pod takim lub owakim pozorem. Zarząd odmawia więc wypłacenia dywidendy, ponieważ potrzebuje pieniędzy na inwestycje (zakupno nowej fabryki itp.), ponieważ potrzebuje kapitałów obrotowych, ponieważ pragnie powiększyć fundusz rezerwowy. Tak właśnie stało się kilka lat temu. Walne Zgromadzenie jednej ze spółek górniczo-hutniczych uchwaliło wypłacić dywidendę. Zarząd spółki odmówił. Wyglądało to tak, jakby urzędnicy zbuntowali się przeciwko właścicielowi zakładów. Sprawa oparła się o sąd, bo akcjonariusze zaskarżyli ową spółkę (niejako sami — siebie). Sąd rozstrzygnął jednak spór na korzyść urzędników zarządu. I dywidenda nie została wypłacona.

Gdyby dywidenda wprawdzie nie została wypłacona, ale przynajmniej wzrósł kurs akcyj, można by od biedy z tym stanem rzeczy pogodzić się. Ale jest nawet przeciwnie: skoro spółka akcyjna nie wypłaca dywidendy — obojętnie z jakich powodów — akcje spadają, spadają na pozór wbrew logice. Spadają zaś dlatego, że drobni akcjonariusze wyszprzedają je. Kupili akcje 100 za 100; sprzedają teraz 30 z a 100. Kto się tym zyskiem o b ł a w i a (inaczej nie można tego nazwać?) Właśnie ci, którzy nie dopuścili do wypłacenia dywidend. Bo oni później, c i c h a c z e m wykupują te akcje. Im nie zależy zaś na dywidendzie. Oni bowiem otrzymują dostateczną „dywidendę" z rozmaitych t a n t i e m, k r o c i o w y c h p e n s y j d y r e k t o r s k i c h, z p r o w i z y j itp.

Niektórzy Czytelnicy wyrazili zdziwienie, że nie wymieniliśmy tych spółek akcyjnych, które stosują podobnie rabunkowe metody. Przyczyna jest bardzo prosta. Wszakże zarząd takiej spółki może w każdej chwili oświadczyć, że dywidendy dlatego nie wypłaca, ponieważ uważa, że powinno się obecnie (w naszej konstelacji politycznej i społecznej) rozbudowywać przemysł; dlatego czysty zysk zarząd woli „przelewać" na inwestycje niż na dywidendę. Po takim tłumaczeniu zarząd takiej spółki nabierze niewątpliwie w oczach naiwnych cech p a t r i o t y c z n y c h! Niestety jest to nieprawda. Na zdrowym rynku kapitałowym tego rodzaju manipulacje są niedopuszczalne. Jeżeli firma wykazuje zyski i ma dane rozbudować się, firma taka w zdrowym społeczeństwie wypłaca dywidendę i w razie potrzeby powiększa swój kapitał zakładowy, przez wypuszczenie nowej serii akcyj.

U nas jednak robi się inaczej. Rozbudowuje się spółki akcyjne, ale kosztem tego drobnego akcjonariusza. Z z i m n ą k r w i ą, n a o c z a c h c z y n n i k ó w z a t e n s t a n o d p o w i e d z i a l n y c h, w y d z i e d z i c z a s i ę t y c h n a j u b o ż s z y c h, a p ó ź n i e j k r z y c z y s i ę m o ż l i w i e g ł o ś n o o p o d w ó j n y m o p o d a t k o w a n i u s p ó ł e k a k c y j n y c h. Czas najwyższy to „P o l e s i e" naszego życia gospodarczego osuszyć. I czy można się dziwić później, że kwitnie w Polsce tezauryzacja? Drobny ciułacz, chowając swoje oszczędności do „pończochy" nie zyskuje, ale przynajmniej nie traci.

AL.

Radio

„KATARZYNKI" — NA FALI RADIOWEJ. Dnia 25 listopada o godz. 17.15 nadaje Poznań w zasięgu ogólno-polskim słuchowisko w układzie Bożeny Czyżykowskiej p. t. „Katarzynki" poświęcone ciekawym zwyczajom regionalnym. Dzień świętej Katarzyny, obchodzony jest specjalnie uroczyście w Wielkopolsce, a związane są z nim interesujące zwyczaje lokalne. Chłopcy i dziewczęta zbierają się po wsiach ażeby zabawić się i potańczyć. Dzień ten również stanowi jedyny wyjątek w ciągu roku: dziewczęta zapraszają chłopców na poczęstunek i same za nich płacą.

NOWO ODKRYTY KONCERT SCHUMANNA. Dn. 26 mb .o godz. 13.00 transmituje Warszawa II koncert z Filharmonji Berlińskiej. Transmisja ta przyniesie pierwsze europejskie wykonanie Skrzypcowego Koncertu Schumanna. Utwór ten wydobyto z ukrycia obecnie blisko po 100 latach. Nieznane dzieło jednego z największych muzyków, jakich wydała ludzkość, wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Wykonanie koncertu powierzono skrzypkowi niemieckiemu Wilhelmowi Kulenkampffowi, któremu towarzyszyć będzie orkiestra Filharmonii Berlińskiej pod dyrekcją Karola Böhma.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK 26 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 „Jak pracują nasze mamy" — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert orkiestry; — 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Sprzymierzeńcy konsumenta — pogadanka; 17.15 Recital skrzypcowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sportowe; — 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Romanowa" — słuchowisko; 19.30 Mieczysław Fogg śpiewa swoje piosenki; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny; ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 23.00 Programy lokalne (płyty).

Kraków godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert popularny; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 18.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka obiadowa; 14.55 Giełda Lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Recital fortepianowy; 19.35 Jak poeci legionowi rymy składali — pogadanka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.40 Poradnik sportowy; — 18.45 „Ogrodnik śląski"; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.00 Radio Romania „Słynni pianiści polscy"; 20.00 Sztokholm Koncert Chopinowski w wyk. Ign. Friedmana (fort.); 20.00 Ryga Koncert symfoniczny; 20.45 Londyn Reg. Koncert ork. filharm. Belfast; 21.00 Mediolan Koncert symfoniczny Dyr. Bruno Walter; 21.00 Rzym „Maskotka" — operetka Audrana; 21.00 Droitwich „Minstrele z Kentucky" radiorewia murzyńska; 21.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfon.; 22.00 Bruksela flam. „Requiem" Mozarta.

—o—

Kronika krakowska

LISTOPAD.

25. Czwartek. Św. Katarzyny. Wschód słońca 7:13, zachód 15:32. Długość dnia 8 godzin 19 min.

—o—

RZEMIOSŁO RZEŹNICZO - WĘDLINIARSKIE U PREZYDENTA MIASTA. W dniu wczorajszym Prezydent Miasta dr Mieczysław Kaplicki przyjął delegację Cechów Rzeźników i Wędliniarzy Miasta Krakowa i powiatu, prowadzoną przez Prezesa Izby Rzemieślniczej w Krakowie, dr R. Jahodę-Żółtowskiego, posła na Sejm R. P. w sprawie opanowania przez firmę Bacon Eksport rynku miejscowego sprzedaży wędlin i mięsa. Pan Prezydent ustosunkował się życzliwie do postulatów delegacji i powołał komisję do zbadania, czy firma Bacon Eksport dopełniła obowiązków płynących z kontraktu zawartego z gminą.

LUSTRACJA OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI. W dniu wczorajszym przyjechał do Krakowa p. wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Zenobiusz Rugiewicz w celu dokonania dorocznej lustracji miejscowej Okręgowej Izby Kontroli. P. prezesowi Rugiewiczowi towarzyszą wyżsi urzędnicy Najwyższej Izby w osobach naczelników wydziałów: Bron. Knolla, lustratora Olkowskiego, inż. M. Gołębiowskiego, Al. Taube i radcy Edm. Teleszewskiego.

NIE Z. M. P. LECZ MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA. Wiec w sprawie Gdańska na Uniwersytecie Jagiellońskim, po którym, jak już donosiliśmy, odbyła się demonstracja pod konsulatem niemieckim zorganizowała Młodzież Wszechpolska, a nie Z. M. P. jak pierwotnie podano.

ŻYDOWSKI GIMNAZJALISTA SKAZANY NA 10 MIES. WIĘZIENIA. Przed kilku tygodniami w jednym z gimnazjów krakowskich, uczeń-żyd Natan Lilienthal znieważył czynnie wychowawcę, który zwrócił mu uwagę na niestosowne zachowanie się. Sąd skazał Lilienthala na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Poza tym pozbawiony on został prawa uczęszczania do wszystkich zakładów naukowych w Polsce.

WYŁĄCZENIE ANONIMÓW Z PROCESU FLEISCHEROWEJ. Sąd Okr. w Krakowie postanowił wyłączyć z aktów sprawy wspólniczki W. Parylewiczowej, Hindy Fleischerowej i towarzyszy wszystkie anonimy i wyniki przeprowadzonych na ich podstawie dochodzeń. Sensacyjna decyzja sądu wywołała w sferach prawniczych wielkie wrażenie.

KOŃ ZABIŁ WOŹNICĘ. Wczoraj w południe na targowicy końskiej w Zabłociu 55-letni rolnik Jan Bibak z Zielonek, kopnięty został w głowę przez konia. Bibak upadł na ziemię bez przytomności. — Przewieziony do szpitala św. Łazarza Bibak zmarł.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwartek 25. XI. „Sprawy rodzinne".
TEATR M.: Piątek 26. XI. Przedstaw. nie będzie.
TEATR M.: Sobota 27. XI. „Sprawy rodzinne".
ADRIA: Ślubowanie.
APOLLO: „Eskapada".
BAGATELA: „X 27" (Marlena Dietrich), na scenie rewia pt.: „Miłość to dobra rzecz".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 20 do czwartku 25 listopada 1937 „Pasteur" — Paul Muni; „Zapomniana symfonia" — Jean Hersholt.
PROMIEŃ: Port Artura.
STELLA: Władca podwodnego świata (C. Corrigan).
SZTUKA: 7 policzków 7 całusów.
UCIECHA: Król i chórzystka.
ŚWIT: „Tajemnica żółtego miasta", (Inkiszynow.)
WANDA: „Gdy kwitną bzy" (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek powtórzenie świetnej komedii angielskiej Gertrudy Jannings „Sprawy rodzinne", w której gościnnie występuje znakomita artystka Stanisława Wysocka, odtwarzająca rolę matki. Obok świetnego gościa w sztuce udział biorą: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijowska i B. Janikowska. — „Sprawy rodzinne" powtórzone będą w sobotę. Jutro w piątek przedstawienia nie będzie.

WILHELM BACKHAUS, pianista cieszący się wielką popularnością we wszystkich centrach kultury muzycznej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 23 bm. w Starym Teatrze.

Zakaz gromadzenia się w gmachach U. J.

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie Senatu U. J. na którym, omawiano sprawę wyznaczania miejsc dla studentów na salach wykładowych.

W wyniku obrad Senatu w środę ukazało się **kilka nowych zarządzeń Rektora U. J. prof. dr. Szafera. P. Rektor zabronił m. in. odbywania przez młodzież jakichkolwiek zgromadzeń w obrębie uniwersytetu. Zabronione zostały również „przechadzki" po korytarzach gmachów uniwersyteckich, nawet w małych kilkuosobowych grupkach. Napotkani na korytarzach studenci zobowiązani będą na zapytanie urzędników U. J. do wyjawienia celu pobytu.**

Równocześnie p. Rektor uwzględnił petycję studentów medycyny i **wyznaczył około 100 narodowcom osobne miejsca w sali wykładowej kliniki ginekologiczno-położniczej, przy ul. Kopernika 23. Na wykłady do tejże sali uczęszcza około 150 studentów. 50 studentów nie ma więc wyznaczonych miejsc, gdyż nie wnosili oni próśb do Rektoratu. Są to studenci żydzi i Rusini, oraz znikoma grupka Polaków.**

W najbliższych dniach spodziewane jest wyznaczenie miejsc dla studentów w innych salach **wykładowych U. J.**

—oOo—

Kurs wiedzy religijnej dla młodzieży akademickiej

Celem pogłębienia wiedzy i pracy katolickiej wśród młodzieży akademickiej, powołany przez Duszpasterstwo Akademickie w Krakowie Komitet, przystąpił do zorganizowania **kursu wiedzy religijnej** na Uniwersytecie Jagiellońskim. Kurs obejmie podstawowe zagadnienia filozofii chrześcijańskiej, apologetyki i Pisma św..

Wykłady wygłaszane będą dwa razy tygodniowo, tj. w poniedziałki i środy od godz. 19—20 w jednej z sal Collegii Novi.

Otwarcie kursu nastąpi przez ks. **Dziekana Władysława Wichra** nastąpi w dniu 29. b. m. Szczegółowy program kursu otrzymają kandydaci **przy wpisach.** Wpisy przyjmuje się 25, 26, 27 listopada br. od godz. 19—20.30 w sali Nr 3 Collegii Novi. Opłata za cały rok wynosi 5.— zł. (zniżki przewidziane).

—o—

Votum nieufności dla prezesa Polskiego Tow. Tatrzańskiego?

W sferach miłośników Tatr wielkie oburzenie **wywołała prowadzona pod egidą Polskiego Związku Narciarskiego budowa drogi zwanej popularnie „ceprostradą" od Morskiego Oka na Kasprowy Wierch przez Świnicę. Jak wiadomo, ostatnio zbudowany został kosztem 100 tys. zł. pierwszy odcinek tej drogi od Morskiego Oka do Miedzianego. Koszt dalszych odcinków wyniesie kilkaset tysięcy złotych.**

Nie tylko faktem budowy drogi, ale również **postępowaniem P. Z. N. uczuli się dotknięci w pierwszym rzędzie członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Budowa „ceprostrady" według szanowanych do niedawna przez wszystkie organizacje tatrzańskie winna była należeć do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Droga ma bowiem charakter ścieżki dla turystyki letniej, podczas, gdy Polski Związek Narciarski winien zajmować się tylko urządzaniem szlaków zimowych. Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przypuszczali, że na straży tej zasady stanie prezes Pol. Tow. Tatrzańskiego prof. Walery Goetel. Ponieważ szerszemu ogółowi członków nic nie wiadomo o jakichkolwiek krokach prezesa Pol. Tow. Tatrzańskiego, poczynionych w tej sprawie, na ostatnim zebraniu Sekcji Ochrony Gór Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbytym pod przewodnictwem inż. Lillpopa, poddano postępowanie prezesa krytyce, a kilku członków biorących udział w dyskusji domagało się wyrażenia prof. Goetlowi votum nieufności. Przypuszczać należy, że dyskusja przeprowadzona na Sekcji Ochrony Gór odbije się głośnych echem na najbliższym zebraniu zarządu P. T. T., oraz na walnym zebraniu towarzystwa.**

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Januszewskich Maria Popkowa, l. 91, uczestniczka powstania 1863 r.; śp. Tomasz Wesołowski, l. 34, mistrz rzeźnicki; śp. Leon Kowalski, l. 67, art. malarz; śp. z Hodlów Anna Bitschanowa, l. 82, wdowa po inż.; śp. Marja Tokarczykowa, l. 77, wdowa; śp. Jakub Jarczyk, l. 68, em. P. K. P.; śp. z Schweigerów Helena Langmanowa, l. 66, wdowa po art.-rzeźbiarzu; śp. Franciszek Mreńca, l. 41, woźny; śp. Witt Schlosser, l. 61, inwalida woj.; śp. z Górskich Karolina Rohleder, l. 39, żona urz. elektr.; śp. z Wawerków Stefania Filipowska, l. 57, żona em. kol. śp. Mieczysław Kuliński, l. 56, inż.; śp. Adam Makowski, l. 39, st. sierż.

„Dobrzy bracia"...

(W czterechsetlecie założenia Zakonu Bonifratrów).

W dzisiejszych czasach, kiedy miłość bliźniego zdaje się zanikać; kiedy umysł ludzki pracuje nad wymyśleniem najskuteczniejszych narzędzi masowego mordu; kiedy w stosunkach między ludźmi rozpanoszyła się wszelkiego rodzaju nienawiść: dobrze jest oderwać się choć na chwilę od tych smutnych zjawisk obecnej rzeczywistości i przenieść się myślą ku tym, którzy za cel swego życia wytknęli sobie niesienie pomocy najnieszczęśliwszym bliźnim.

„Dobrzy bracia"... Bonifratres... Taką nazwę nosi zakon, poświęcający się pielęgnowaniu chorych. Klasztor i szpital Bonifratrów w Krakowie na Kazimierzu znany jest licznym rzeszom biednych krakowian. Niejeden biedak, nad którym w czasie choroby zawisła groźba śmierci z powodu braku pomocy lekarskiej, znalazł tam i potrzebną pomoc lekarską, i należytą opiekę.

ZAŁOŻYCIEL ZAKONU BONIFRATRÓW.

Założycielem Zakonu Bonifratrów jest św. Jan Boży... Dziwne były koleje życia tej świetlanej postaci. Św. Jan urodził się 8 marca 1495. roku w Montemor o Novo w Portugalii. Jako młody chłopiec uciekł potajemnie z domu rodzicielskiego do Hiszpanii i prowadził niespokojne, pełne przygód życie. Wkrótce jednak nawrócił z błędnej drogi i postanowił poświęcić się służeniu nieszczęśliwym.

Zasadniczy wzrot w życiu św. Jana i założycieła zakonu nastąpił w r. 1537. Św. Jan był na kazaniu słynnego hiszpańskiego kaznodziei Jana z Avili. Kazanie wywarło na nim tak silne wrażenie, że natychmiast powrócił do domu, rozdał cały swój majątek i wyszedłszy na ulicę tarzał się w błocie i wołał: „Miłosierny Panie, bądź miłościw mnie grzesznemu". Wzięto św. Jana za wariata i zamknięto w domu obłąkanych. Św. Jan bez najmniejszej skargi znosił wszystkie doznane cierpienia i upokorzenia. W czasie pobytu świętego w domu obłąkanych przez 8 miesięcy, zrozumiano wreszcie, że św. Jan jest zdrów. Opuściwszy ten dom poświęcił się pielęgnowaniu chorych. Wynajął dom, urządził w nim szpital, opiekował się chorymi i zbierał dla nich jałmużnę. Niebawem dzięki pomocy szlachetnych obywateli wybudowano duży szpital, a św. Jan zyskał współpracowników, również jak on owianych uczuciem miłości bliźniego. W ten sposób powstał zawiązek szpitalnego Zakonu Bonifratrów. Św. Jan umarł w r. 1550 opłakiwany przez wszystkich. W roku 1690 został ogłoszony świętym.

ROZWÓJ ZAKONU ŚW. JANA BOŻEGO.

W r. 1578 Papież Pius V nadał towarzyszom św. Jana Bożego regułę św. Augustyna i suknię zakonną.

Bracia św. Jana Bożego nabyli w Rzymie klasztor po Benedyktynach i urządzili w nim szpital. Zakon Bonifratrów rozszerzył się w przeciągu krótkiego czasu w Europie, Azji i Ameryce.

W Polsce pierwszy Konwent Bonifratrów powstał w r. 1609 w Krakowie. Konwent ufundowali krakowianie (kupiec Monteluppi) z wdzięczności za to, że jeden z braci Gabriel Ferrara wyleczył z ciężkiej choroby króla Zygmunta III. W r. 1812 Bonifratry przenieśli się na Kazimierz do budynku po Zakonie OO. Trynitarzy. W tym gmachu rozwijają swoją pożyteczną działalność Bracia Miłosierdzia do dnia dzisiejszego, zaskarbiając sobie wdzięczność i uznanie szerokich rzesz biednej ludności.

List Ojca św. Z okazji czterechsetlecia Zakonu, wystosował Ojciec św. Pius XI pismo apostolskie do Generała Zakonu, w którym sławi heroiczne cnoty i czyny św. Jana Bożego, podnosi z uznaniem zbożną działalność synów tegoż św. Zakonodawcy i zachęca ich do gorliwego spełniania dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. X.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Sygn. X. Km. 1552/36.
Dnia 15 listopada 1937.

Wierzyciel: Karolina Wańkowicz.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Woźniak Stanisław, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

dnia 14 stycznia 1938 r. o godz. 10.30

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13. Sala Nr. 35 ,II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii z Oberskich Nowińskiej, zam. w Rypnem koło Rożniatowa połowy nieruchomości objętej lwh: 204. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki, złożonej z parc. bud. lkat. 550 o powierzchni 3 ar. 39 m. kw. Na parceli tej stoi frontem do ulicy Hetmana Żółkiewskiego jednopiętrowy dom murowany o 4-ch osiach okien. mający L: spis 79. stanowiący budynek mieszkalny.

Nieruchomość ta położona jest w Krakowie, przy ul. Hetmana Żółkiewskiego Nr. 3 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Sprzedać się mająca połowa wyżej określonej nieruchomości oszacowana została na kwotę zł. 13.188.50, cena zaś wywołania wynosi kwotę złotych 9.891.38.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. **1.318.85.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim do sygn. III. 5. E 859/36.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2308/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 listopada 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Poselska Nr. 10, Podręczny Magazyn Miejski, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do masy spadkowej po śp. Leopoldynie Machowskiej do rąk zarządcy majątku Zarządu Miejskiego w stoł. król. m. Krakowie. składających się z różnych obrazów, oszacowanych na łączną sumę zł. 515.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 24 listopada br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.25
Pszenica dworska jednolita	28.85—29.25
Pszenica biała dworska	28.85—29.25
Pszenica zbierana	27.85—28.25
Żyto dworskie jednolite	24.20—24.40
Żyto zbierane	23.65—23.80
Owies jednolity dworski	22.50—22.75
Owies zbierany dworski	21.00—21.25
Owies zadeszczony	19.75—20.25
Jęczmień jednolity dworski	20.50—22.50
Jęczmień przemiałowy	19.25—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	46.00—47.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	44.50—45.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.00—42.00
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	33.50—34.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	27.50—27.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.75—35.25
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.75—34.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Masoneria w Stanach Zjednoczonych

Masoneria Stanów Zjednoczonych przeżywa obecnie okres, który można nazwać krytycznym. Od roku 1932 a więc w przeciągu zaledwie niespełna 6 lat **utraciła 625.445 członków.** W tym samym okresie czasu zostało zamkniętych **546** lóż. Występowanie członków z lóż w ostatnich miesiącach nieco się zmniejszyło. Ogółem lóż wolnomularskich Ameryki Północnej jest 15.826. Do tego dochodzi jeszcze 1.388 lóż kanadyjskich. W ciągu roku 1936 masoni na ogół 2.599.250 członków **stracili 66.261.** (KAP).

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 98

A jednak...

Zakonnik pił herbatę małymi łykami, rozmawiał przy tym w sposób gładki, i kulturalny. Od czasu do czasu urywał nagle, jakby czuł, że wchodzi na zakazany temat... że boi się z czymś wygadać. Głos miał miły, o niskim brzmieniu. Marcie bardzo przyjemnie z nim czas schodził.

W pewnej chwili zapytała go:

—Jak daleko leży klasztor, w którym Ojciec stale przebywa?

Zakonnik zawahał się.

—O, daleko stąd, odpowiedział trochę niepewnie, za tymi wielkimi lasami, w miejscowości zwanej Boża Wola.

— Ach wiem, słyszałam...

Za oknami rozległ się turkot.

— Zapewne mój mąż wrócił, powiedziała Marta.

Zakonnik uczynił ruch, jak gdyby chciał się podnieść.

— Niechżeż ja pani nie przeszkadzam iść go powitać.

Oczy jego, mocno za czarnymi szkłami okularów błyszczące, zauważyły dziwne przelotne skrzywienie na twarzy młodej kobiety.

— Proszę, niech ojciec siedzi — mój mąż zapewne poszedł już do siebie.

Rozmawiali jeszcze przez chwilę, Marta spojrzała na zegarek.

— Muszę Ojca przeprosić... zbliża się godzina obiadowa, a te niemądre światowe zwyczaje wymagają, aby się przebrać. Muszę się na chwilę oddalić, ale mam nadzieję, że Ojciec nie odmówi mi swego towarzystwa przy obiedzie.

Wstał, ukłonił się iście wersalskim ruchem.

— Pani hrabina zbyt łaskawa, ale to niemożliwe. Zresztą, ja dzisiaj suszę, mogłem przyjąć szklankę herbaty, — skłonił się znowu, ale co do obiadu... będzie nadmiar łaski, jeżeli otrzymam w przeznaczonym sobie pokoju kawałek suchego chleba.

— Ależ wersalczyk! — pomyślała Marta, a głośno odpowiedziała: „nie śmiem nalegać, rozumiem, że Ojciec podlega pewnym przepisom...

Zadzwoniła, wszedł Piotr, który czatował za drzwiami, uważając za swój wyłączny przywilej obsługiwanie zakonnika.

— Proszę zaprowadzić Ojca Erazma do gościnnego pokoju, sprawdzić czy ma tam wszystko co potrzeba i spełnić wszystkie jego żądania, powiedziała Marta.

Zakonnik skłonił się głęboko.

— Pani hrabino, zbytek łaski...

Wyprostował się, włożył obie ręce w rękawy habitu i wymówiwszy: „Niech będzie pochwalony" wyszedł za Piotrem, postukując cicho trepkami po dywanie.

Marta patrzyła za nim zadumana.

Była pod dziwnym wrażeniem...

Chwile, spędzone z zakonnikiem przeniosły ją w inny świat. O dwa lata w tył...

Stanęły jej na oczach białe kornety sióstr miłosierdzia w Olsztynie, ich słodkie, pogodne twarze — ich rozmowy, opowiadania.

I przypomniało jej się, co błyskawicznie kiedyś przez myśl jej przeleciało:

— Może i ja...

Tylko że wtedy odrzuciła tę myśl, odepchnęła... była pełna życiowego animuszu, nadziei nieokreślonych na przyszłość, było jej dobrze na świecie...

A teraz...

Teraz wiedziała, że wszystko dla niej skończone...

Co ją czeka?

Rozwiązanie „małżeństwa", — nie ma prawa nawet znienawidzonemu człowiekowi zamykać raz na zawsze drogi do normalnego życia...

Eryk się ożeni...

Jakiś głos szyderczy zdał się szeptać:

— Ożeni się... z inną...

Ogień na kominku przygasał, dziwne zimno Martę przejęło.

Podeszła bliżej, ręce do gasnących głowni wyciągnęła.

Ożeni się... więc cóż? Co ją to obchodzi? Czyż nie jest jej absolutnie obcym...

Łączyła ich dawniej jakaś przyjaźń... sympatia... ale to było dawniej... przed śmiercią Alfreda...

Ożeni się z inną... z taką, która nie będzie widziała krwi na jego rękach, w uszach której nie będzie przy każdym jego zbliżeniu brzmiał krzyk ginącego człowieka...

Ożeni się z kobietą ze swojej sfery, będzie miał z nią dzieci...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O, Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.